

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Noworoczny głos rozsądku. — Korespondencja wł. z procesu kłajpedzian w Kownie. — „Ludzie Piłsudskiego”. — Sterowce nad Atlantykiem. — Rewelacyjny sukces „Ogniska”. — KOBIEȚA MA GŁOS.

Laval w Rzymie

Uroczyste powitanie na dworcu

RZYM (Pat). Powitanie ministra Laval'a i delegacji francuskiej na dworcu rzymskim było niezwykle serdeczne. Francuskich gości oczekiwali szef rządu włoskiego Mussolini, podsekretarz stanu MSZ. Suvich, szef gabinetu ministerstwa spraw zgranicznych baron Aloisi, wyżsi urzędnicy ministerstw spraw zagr., przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, gubernator Rzymu i inni.

Punktualnie o godzinie 19,05 zjechał na dworzec paryski pociąg pociągowy. Wsiadającego ministra Laval'a przywitał Mussolini. Po przejściu przez sa-

le recepcyjne obaj mężowie stanu wraz z towarzyszącymi im osobami udali się w świetle olbrzymich reflektorów po drugiej stronie dworca, gdzie publiczność wznosiła okrzyki na cześć min. Laval'a i Mussoliniego.

Po dokonaniu zdjęć fotograficznych Mussolini pożegnał się z ministrem Laval'em, który odjechał do hotelu „Excelsior”. Przybyła z ministrem Laval'em córka jego, Jose, zamieszkała w domu byłego ambasadora włoskiego w Paryżu Manzoni.

Francja i Włochy opiekunami Austrii

RZYM (Pat). Wedle pogłosek, kursujących w tutejszych kołach francuskich w Rzymie, porozumienie francusko-włoskie, które ustalono przed wyjazdem ministra Laval'a do Rzymu przedstawia się, jeśli chodzi o sprawy austriackie, jak następuje:

Francja i Włochy oświadczają swoją przyjaźń dla Austrii oraz chęć utrzymania jej niepodległości i zobowiązują się do wzajemnej konsultacji na wypadek, gdyby niepodległość Austrii została nagle zagrożona. Po drugie, Francja, Włochy i Austrija podpisać mają protokół w sprawie Austrii. Protokół ten będzie otwarty, aby zaprosić sąsiadów Austrii, by przystąpili do paktu do wzajemnej nieinterwencji w sprawy wewnętrzne. Do paktu takiego, czy protokółu miały-

by być zaproszone i inne państwa, jak Polska i Rumunja.

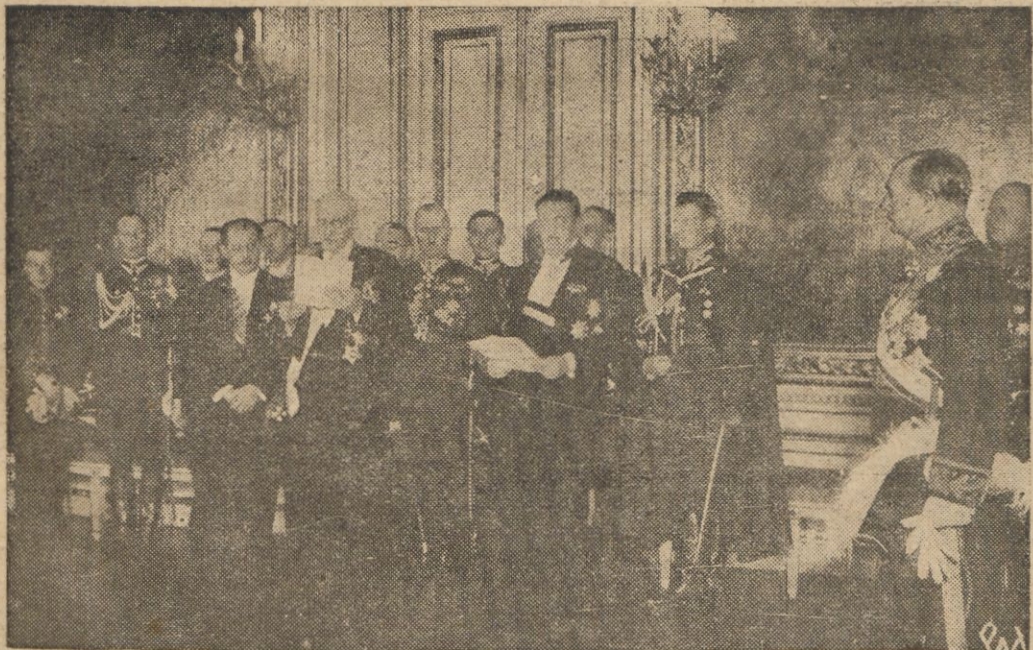
Treścią protokołu byłby zakaz interwencji w sprawy wewnętrzne oraz zakaz popierania wszelkiej akcji, zagrażającej utrzymaniu jedności państwowej sygnatarjuszy. Poza to protokół zobowiązywałby uczestników do zaniechania usiłowań zmierzających do przywrócenia status quo terytorjalnego w Europie Środkowej. Jeśli chodzi o zastrzeżenia wysuwane doniedawna przez Austrię, to zostały one podobno złagodzone dzięki porozumieniu, które przewiduje, że na wypadek zagrożenia niepodległości Austrii wszelka akcja zapobiegawcza będzie opracowana przez Francję i Włochy, dzięki czemu losy Austrii nie zostaną uzależnione od stanowiska państw mniejszych.

Przygotowania do ewentualnej konferencji w szerszym gronie

PARYŻ, (PAT). — Agencja Sued-Est donosi z Białogrodu, że w kołach dobrze poinformowanych twierdzą że w razie dojścia do pomyślnych rezultatów podczas spotkania ministra Laval'a z premierem Mussolinim zostanie wkrótce zwołana do Rzymu konferencja zainteresowanych państw, której zadaniem będzie przeprowadzenie w praktyce zasad ustalonych w porozumieniu Laval'a z Mussolinim.

Ta sama agencja donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu zamierza zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady M. Ententy w jednej z miejscowości Jugosławii, bądź też do Genewy. Na zebraniu tem byłoby omówione przedewszystkiem rokowanie rzymskie min. Laval'a z Mussolinim a następnie sprawy znajdujące się na porządku obrad najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Nowy Rok 1935 na Zamku



Pan. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu odpowiada na życzenia noworoczne, złożone przez korpus dyplomatyczny.

Dzisiejsze wizyty i konferencje

RZYM (Pat). W sobotę o godzinie 10 min. 30 rano min. Laval złoży Mussolinemu wizytę w pałacu weneckim. Następnie w pałacu Chigi odbędzie się konferencja między obu mężami stanu.

W godzinach południowych minister Laval przyjęty będzie przez króla włoskiego. W godzinach popołudniowych minister Laval złoży wieniec na grobie niezanego żołnierza. O godzinie 18,30 Laval przyjmie kolonję francuską w pałacu Farnese, który jest siedzibą ambasady francuskiej przy Kwirynale. Wieczorem premier Mussolini wyda obiad galowy na cześć gościa francuskiego.

Serdeczny ton prasy włoskiej

RZYM, (PAT). — Prasa włoska gorąco wita francuskiego ministra spraw zagranicznych Piotra Laval'a, podkreślając jego partjotyzm, zmysł rzeczywistości oraz wielkie zalety prawdziwego męża stanu.

„MESSAGERO” pisze że wizyta Laval'a jest aktem przyjaźni między Francją a Włochami. Do uczuć sympatii i głębokiego szacunku jaki żywi w wobec Laval'a, dołączamy równocześnie jaknajlepsze życzenia, pisze dziennik, aby dzieło które ma być dokonane w Rzymie, uwięziono nie zostało konkretnymi wynikami w interesie obu wielkich sąsiadujących narodów oraz całej Europy.

Hołd armji łotewskiej Marszałkowi Piłsudskiemu

WARSZAWA (Pat). Armja łotewska z okazji obchodu 15-lecia odzyskania Dyneburga przez Łotwę, nadesłała do Marszałka Polski następującą depezę:

Jego Ekscelencja Marszałek Piłsudski, Warszawa.

Uplynęło 15 lat od czasu, kiedy nasza armja, idąc ramię przy ramieniu z armją polską, wyszła zwycięsko z walk. Armja łotewska, wspominając i dzisiaj te dni historyczne i pamiętając z wdzięcznością o cennej pomocy żołnierzy polskich, składa wodzowi, który prowadził wów-

Zmarł radca Wyszyński

BERLIN (Pat). Dziś w nocy zmarł na udar serca radca ambasady polskiej w Berlinie Kazimierz Wyszyński.

BERLIN (Pat). Wiadomość o zgonie radcy Wyszyńskiego wywołała w Berlinie powszechny żal i współczucie, co znajduje wyraz w enuncjacjach prasy berlińskiej.

Nabożeństwo za spokój duszy s. p. radcy Wyszyńskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11-ej rano w katedrze św. Jadwigi. Przewiezienie zwłok do Lublina nastąpi tegoż dnia wieczorem, pociągiem pociągów pociągów.

Zmarły należał do rzędu wybitnych i bardzo uzdolnionych pracowników polskiej służby zagranicznej. W najcięższych latach reprezentował Polskę w Moskwie, poczem od kilku lat zajmował stanowisko radcy ambasady polskiej w Berlinie. Ze śmiercią jego ponosi polska dyplomacja bardzo dotkliwą stratę. (Red.)

Nieprawdziwa wiadomość o chorobie Marszałka Piłsudskiego

Jedno z pism zgranicznych podało wiadomość, że p. Marszałek Piłsudski przeziębził się i zasłabł.

Pogłoska ta jest całkowicie zmyślona o czym naocznie przekonać się mogli liczni warszawiacy, zażywający przedwczoraj w godzinach południowych spaceru w Alejach Ujazdowskich: korzystając z pięknej pogody p. Marszałek wyszedł na przechadzkę w Alejach po pierwszym śniegu.

czas i dzisiaj sławną armję polską najszerzej wyrazi swej głębokiej czci.

(—) Gen. BALODIS, min. wojny Łotwy.

Pan Marszałek Józef Piłsudski, odpowiadając na tę depezę jak następuje: Jego Ekscelencja Gen. Balodis, Minister Wojny Łotwy, Ryga.

Dziękuję za przesłane mi w imieniu armji łotewskiej wyrazy czci z okazji historycznego obchodu w Dźwińsku oraz przesyłam najlepsze życzenia dla armji łotewskiej.

(—) MARSZ. POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI.

Wieniec Armji Polskiej na bratnich mogiłach polsko-łotewskich w Dyneburgu

DYNEBURG (Pat). Wojskowa delegacja polska złożyła dziś wieniec na bratnich mogiłach żołnierzy łotewskich i polskich.

W uroczystości wzięli również udział poseł Rzeczypospolitej Beczkowicz, konsul Babiński, przedstawiciele armji łotewskiej na czele z głównodowodzącym generałem Berkisem i d-cą garnizonu dyneburskiego gen. Bengerskim.

W ciągu dnia delegacja polska zwiedziła cytadelę i rozlokowane tam oddziały wojskowe. Popołudniu oficerowie polscy w towarzystwie kolegów łotewskich zwiedzili teren walk pod Dyneburgiem.

Wieczorem delegacja polska opuściła Dyneburg, żegnana przez kompanję honorową i korpus oficerski. Dziś wyjechała również do Rygi wicepremier Skujnieks i poseł Beczkowicz.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI obywatelem honorowym Krzemieńca

LUCK, (PAT). — Wczoraj odbyło się w Krzemieńcu uroczyste plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którym przez aklamację przy długo niemilkających oklaskach postanowiono zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego, jako wskrzesiciela i twórcy Liceum w odrodzonej Polsce

z prośbą o przyjęcie w dowód czci i wdzięczności obywatelstwa honorowego miasta Krzemieńca. W motywach adresu skierowanego do Marszałka Piłsudskiego rada miejska podkreśla doniosłe znaczenie Liceum Krzemienieckiego dla kultury polskiej.

DZIŚ, w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej pod łaskawym protektoratem Wojewody Wileńskiego Władysława Jaszczółta

„CZARNA KAWA BRIDGE“

NA BEZROBOTNYCH. Wstęp zł. 3.—, akademicki zł. 1.50.

Roosevelt przewiduje odprężenie w sytuacji politycznej i gospodarczej

Roboty publiczne zamiast zapomóg

WASZYNGTON, (PAT). — Prezydent Roosevelt ogłosił dziś orędzie do kongresu Stanów Zjednoczonych.

Na wstępie prezydent Roosevelt poruszył sprawy związane z bezrobociem. Prezydent proponuje całkowitą rewizję systemu zasiłków dla bezrobotnych przez zniesienie zapomóg udzielanych z funduszy poszczególnych stanów. Zamiast zasiłków prezydent proponuje wielki plan robót publicznych. Plan ten miałby być wykonywany natychmiast w granicach kredytów udzielanych przez rząd. Z 5.000.000 bezrobotnych wpisanych na listy otrzymujących zasiłki, — 1.500.000 otrzymywać je będzie dalej. Dla zatrudnienia pozostałych 3.500.000 bezrobotnych prezydent proponuje zjednoczenie wszystkich robót publicznych o charakterze wyjątkowym.

W dalszym ciągu przemówienia prezydent zaznaczył że widoczne są już oznaki poprawy sytuacji. Na całym świecie są na porządku wielkie zmiany i wśród większości narodów hasła sprawiedliwości społecznej stają się celem ostrożnym. Również i naród amerykański cierpi z powodu dawnych nierówności.

Przechodząc do zagadnień polityki zagr. prezydent stwierdził że sytuacja na świecie nie jest ustabilizowana. Budzą się dawne namiętności

i dążenia do nowych zbrojeń. Utrzymanie pokoju międzynarodowego jest zagadnieniem, w którym Stany Zjedn. są zainteresowane i to weale nie egoistycznie.

W zakończeniu przemówienia prezydent dał wyraz nadziei, że uspokajające wpływy i konst

rukcyjne zamierzenia wywołają odprężenie i że świat pozyska w ten sposób czas dla nadejścia nowych bardziej praktycznych form rządów, opartych na przedstawicielstwie narodu. Wów czas przywileje zaczęły zanikać a dobrobyt poez nie wzrastać.

Orędzie Roosevelta zalecające przystąpienie Stan. Zjedn. do Międz. Trybunału w Hadze

WASZYNGTON, (PAT). — Z kół partii demokratycznej informują, że prezydent Roosevelt przygotował specjalne orędzie do kongresu, w którym nawołuje do, aby izba uchwaliła przy

stąpienie Stanów Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Orędzie to odczytane ma być na posiedzeniu kongresu w przyszłym tygodniu.

Projekty reform Flandina w dziedzinie gospodarczej i politycznej

PARYŻ (Pat). Jedno z poczytnych czasopism francuskich ogłasza półgodzinną rozmowę swego współpracownika z prezydentem ministrów Flandinem na temat zagadnień gospodarczych i ogólnych.

Flandin zapowiedział, że rząd wnieśli projekt ustawy o Organizacji produkcji francuskiej w ramach korporacyjnych. Społeczeństwo francuskie przechodzi obecnie okres wielkich przemian, do czego przyczyniają się bardzo zmienne upodobania młodzieży. Ubolewać należy nad hiperprodukcją inteligencji. Warunkiem ożywienia życia gospodarczego we Francji jest powrót zaufania. Okres tezauryzacji ma się ku końcowi.

Oszczędzający Francuzi powinni okazać zaufanie do swego własnego kraju.

Flandin zapowiedział następnie reformę obecnego systemu wyborczego i reformę sądownictwa. Na pytanie o dwuletniej służbie wojskowej oświadczył premier, że rząd zastosuje taką politykę militarną, jaka odpowiada chwili obecnej. Niebezpieczeństwo konfliktów ciągle jeszcze istnieje. Na uwagę, że są Francuzi którzy zachwycają się Hitlerem, odpowiedział Flandin: „Francuzi są zbyt inteligentni, aby mogli zgodzić się na dyktaturę, która zahadzi więzienia i utrzymuje ludność w strachu“.

Obywatelstwo honorowe Krzemieńca dla min. J. Poniatowskiego

LUCK, (PAT). — Rada miejska miasta Krzemieńca na plenarnym posiedzeniu w dniu 3 stycznia postanowiła nadać obywatelstwo honorowe miastu ministrowi rolnictwa i reform rolnych Juljuszu wi Poniatowskiemu za zasługi położone dla rozwoju kultury i życia gospodarczego miasta w czasie wieloletniego piastowania stanowiska kuratora Liceum Krzemienieckiego.

—o—

Plenarne posiedzenie Sowietów

MOSKWA, (PAT). — Odbyło się tu pierwsze plenarne zebranie Sowietów, w którym wzięło udział 2.056 nowoobраниch delegatów.

Na posiedzeniu organizacyjnym byli również Stalin, Mołotow, Gaganowicz Woroszyłow, Ordzonikidze i inni.

Usuwanie trockistów z partji

MOSKWA, (PAT). — W Dniepropietrowsku wyłączono z partji 4-eh wybitnych miejscowych komunistów za współdziałanie z organizacją trockistowską, wykrytą na tamtejszym uniwersytecie.

Morderstwo polityczne w Z. S. R. R.

MOSKWA, (PAT). — We wsi Pasztowka, w zagłębiu donieckim, zamordowano na tle politycznym członka lokalnego sowietu. 6-ciu podejrzanych o udział w zabójstwie kulakom grozi kara śmierci.

—o—

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Berlin 212,60 — 213,60 — 211,60. Londyn 25,90 — 26,03 — 25,77. Nowy York kabeł 5,26 i pięć ósmych — 5,29 i pięć ósmych — 5,23 i pięć ósmych. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcaria 171,70 — 172,13 — 171,27.

Dolary 5,24. Dolary złote 8,91 i pół Ruble złote 4,58 — 4,59. Czerwonice 1,22. Pożyczka budowlana 46. Dolarówka 53. Inwestycyjna 116. Stabilizacyjna 68,25.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia 4 klasy 31 polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

100.000 zł. — 171.385.
20.000 zł. — 101.792.
10.000 zł. — 11.965, 16.622, 58.316, 110.945.
5.000 zł. — 8.491, 84.056, 84.269, 156.480, 163.885.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Polsko-angielskie rokowania handlowe

6 b. m. wyjeżdża do Londynu delegacja polska z dyr. Sokołowskim na czele

dla kontynuowania dalszych rokowań gospodarczych z Anglią.

Nowy naczelnik wydz. szkolnictwa średniego w min. W. R. i O. P.

Wczoraj objął urządowanie nowo-mianowany naczelnik wydziału szkolnictwa średniego w ministerstwie W. R.

i O. P. dr. Marjan Koczura, dotychczasowy naczelnik wydziału oświecenia i wizytator w woj. krakowskim.

Proces Hauptmanna

ZEZNAНИЕ P. LINDBERGHOWEJ

FLEMINGTON, (New Jersey). (PAT). — W procesie przeciwko Hauptmannowi o zamordowanie dziecka Lindbergha zeznawała dzisiaj pani Lindberghowa. Przedstawiła ona przebieg dnia, w którym porwanie zostało dokonane i przedłożyła sądowi sukienkę i inne rzeczy swego dziecka. W czasie tych zeznań, które trwały 45 minut, ogarnęła panią Lindberghową i jej męża silne wzruszenie. Oskarżony Hauptmann okazywał natomiast wielkie zdenerwowanie.

ZEZNAНИЕ LINDBERGHOWEJ

MASZYNGTON, (PAT). — Zeznając przed sądem w Flemington płk. Lindbergh opowiedział, że na drugi dzień po porwaniu dziecka przysłał mu mu ubranie jego, by w ten sposób popierać żądanie okupu. Wielkie wrażenie wywołało opowiadanie Lindbergha o tem, jak jeden z pośredników między szajką a Lindberghiem wręczył

na ementarzu w Bronx 50.000 dolarów osobni kowi, który obiecał zwrócić dziecko w chwili, gdy ono już było zamordowane. Pułkownik Lindbergh obecny był przy tej scenie i poznaje teraz głos osoby, która rozmawiała z owym pośrednikiem w głosie Hauptmanna.

Morze to — płuca narodu

Samochód — luksusem...

Zarząd m. Lwowa wymierzył państwowej fabryce olejów mineralnych „Polmin“ podatek „od przedmiotów zbytku“ z tytułu posiadanego przez fabrykę samochodu osobowego.

Odwolanie od tego nakazu, opartego na fakcie, iż posiadany samochód służy wyłącznie dla ułatwienia odpowiednim osobom spełniania ich obowiązków służbowych, a zatem służy dla celów przedsiębiorstwa i z tego powodu nie ulega podatkowi od zbytku — urząd wojewódzki nie uwzględnił.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach sprawa motoryzacji kraju przedstawia się opłakanie.

Noworoczny głos rozsądku

W numerze 1-szym z r. b. zmieścił kowieński „Rytas“, organ chrześcijańskiej demokracji, artykuł dr. Pakalniszkisa p. t. „Spojrzenie na r. 1935“, który zawiera pewne interesujące uwagi.

Autor ocenia bardzo wysoko fakt utworzenia Ententy Bałtyckiej, oraz przewiduje przystąpienie do niej w przyszłości Finlandji, zaznacza przytem, że powstanie Ententy Bałtyckiej stało się możliwe jedynie po w y e l i m i n o w a n i u z niej sprawy wileńskiej.

O tej też sprawie, poza którą — mówi autor — „mają Litwini jeszcze ważniejszą — utrzymanie niezawisłości Litwy“ — pisze dr. Pakalniszkis w dalszym ciągu swego artykułu:

„Dzisiaj nawet hurartotom nie przychodzi do głowy nierozsądna myśl, że niewymienie nie w którymkolwiek traktacie lub odłożenie sprawy wileńskiej jest równoznaczne z wyrzeczeniem się Wilna.

Pod względem psychologicznym jest to wielki krok w nowym kierunku. Należy się spodziewać, że politycy litewscy, którzy zaczęli raz realnie myśleć, ośmielią się wreszcie rozstrzygnąć największą kwestję litewskiej polityki zagranicznej — sprawę wznowienia stosunków polsko-litewskich. 1934 r. nie rozstrzygnął tego ważne go problemu, a nawet nie zawierał większych realnych wysiłków w kierunku rozstrzygnięcia. Jest to wielki minus w bilansie politycznym Litwy roku ubiegłego. Należy się spodziewać jednak że 1935 r. będzie pod tym względem szczęśliwszy.

Po szczęśliwym utworzeniu Ententy Bałtyckiej i po nauce, osiągniętej przy tej okazji, powinni Litwini dokładać wysiłków w kierunku rozstrzygnięcia również tego problemu. Warunki nie są tak złe, jak temu lub owemu się wydają. Wprawdzie sprawa ta nie da się rozstrzygnąć szybko i łatwo, lecz można ją popchnąć naprzód“.

Dr. Pakalniszkis dopatruje się w polityce polskiej zasadniczej sprzeczności pomiędzy przyjaźnią z Niemcami i sojuszem z Francją. Jego zdaniem te rzeczy nie dadzą się pogodzić ze sobą, sądzi więc, że „Polska, zauważwszy, iż znalazła się w izolacji (?), powróci do Francji“. W tem rozumowaniu ulega widocznie autor pewnym utartym szablonom myślenia, które sojusz polsko-francuski mylnie czyni poprostu funkcją franko-niemieckiego antagonizmu. Z takiego rozumowania wynikałoby, że z chwilą trwałego uregulowania stosunków franko-niemieckich, przymierze polsko-francuskie straciłoby wszelką rację istnienia. Wniosek — z punktu widzenia polskiego zupełnie niedorzeczny a jeżeli pewne koła francuskie tak go rozumiały, to był to błąd, który właśnie w ostatnich miesiącach jest systematycznie odrabiany.

Ta więc przesłanka dr. Pakalniszkisa jest mylna. Niemniej jednak dalsze jego wywody są interesujące. Sądzi on że „z pomocą Francji, Litwie mogłoby się udać znalezienie medus vivendi z Polską, chociaż dzisiaj będzie to znacznie trudniej“.

Możliwe, ale w danym wypadku droga bezpośrednia jest zawsze krótsza i łatwiejsza, niż ta, która prowadzi poprzez obce „dobre usługi“. Sprawa polsko-litewska, ze względu na swoje liczne imponderabilia, mniej niż jakakolwiek inna nadaje się do załatwiania zapomocą pośredników. W końcu dr. Pakalniszkis nawołuje rząd litewski do aktywności w tej sprawie:

„Niech litewscy politycy „dogmatycy“ nie mówią, w jaki sposób i jak można się z Polakami konkretnie porozumieć, gdyż ci, którzy odpowiadają za niepodległość Litwy wiedzą, co w obecnych warunkach można. Trzeba tylko iniejały i zdecydowania. Gdy zaś to będzie dokonane, wówczas i patentowani patrioci z różnych związków wraz z rzekomymi zdrajcami cieszyć się będą z rozsądnego czynu tak, jak teraz cieszą się z Ententy Bałtyckiej, chociaż nie zwróciła ona Litwie Wilna“.

Noworoczny głos opozycyjnego polityka litewskiego nie daje wprawdzie konkretnych wskazań, jest jednakowym świadectwem pomysłnego procesu, odbywającego się w opinii litewskiej, którego dochodzące tutaj odgłosy, notujemy zawsze z żywym zadowoleniem. Testis.

Oderwanie Kłajpedy od Litwy planowali hitlerowcy kłajpedzcy — — mówi akt oskarżenia

(Korespondencja własna)

Kowno, koniec grudnia 1934.

Posiedzenia Sądu Wojennego odbywają się w sali gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości, na którego frontonie widnieje stara maksyma rzymska „Justitia est fundamentum regnum“, a który — według intencji twórców — miał być siedzibą parlamentu litewskiego. Na głównych drzwiach wejściowych widnieje napis „Karo teismas“, informujący przechodnia, iż mieści się tu czasowo Sąd Wojenny, którego stary lokal byłby zbyt szczypliwy w stosunku do rozmiarów toczącego się procesu.

123 oskarżenia, około 500 świadków, rzeczoznawcy, tłumacze, stenografisci, warty policyjne i wojskowe, kilkadziesiąt dziennikarzy miejscowych i zagranicznych, wreszcie ograniczona do minimum publiczność — wypełniają salę i galerję po brzegi.

Za przykrytym zielonym sukniem stołem, nad którym zawieszono herb państwa i portret prezydenta Smetony zasiedli pięciu sędziów, z prezesem Sądu Wojskowego p^{plk.} Leonasem na czele, oskarżyciele publiczni — prokurator Sądu Wojskowego gen. Wimeris i wiceprokurator Izby Apelacyjnej p. Monstawičius oraz dwaj sekretarze Sądu. W pobliżu zostały ustawione stoliki dla tłumaczy i stenografów oraz pulpity dla przedstawicieli powództwa cywilnych — adwokatów Słezewiczusa i Toluszysa, nawiasem mówiąc, dwóch przywódców stronnictwa ludowców... Po bokach umieszczono kilkanaście dużych, opieczetowanych skrzyń z dowodami rzeczowymi; część dowodów — maszyny do pisania i olbrzymia „tablica honorowa“ z nazwiskami działaczy kłajpedzkich, ukaranych administracyjnie przez władze litewskie, — spoczywa nieopakowana na oddzielnym stole.

Naprzeciwko stołu sędziowskiego — ława obrony — adwokaci Batajtis, Bulota, Engler, Lichtensztejn, Stankiewiczus (profesor prawa karnego na uniwersytecie kowieńskim), Tornau, Zarin, Norgialawiczus i Raulinajtis; (dwaj ostatni z nominacji), a za nimi oskarżeni: 80 pod strażą i 43 — odpowiadających z wolnej stopy. Dalej — miejsca dla świadków i publiczności, na galerji — dziennikarze i znów publiczność.

Proces rozpoczął się 14 grudnia rano od sprawdzenia generaljów oskarżonych, którzy odpowiadali przeważnie po niemiecku. Większość urodziła się w kraju kłajpedzkim, niektórzy — jak np.

przywódcy obu organizacji pastor Teodor von Sass i weterynarz dr. Ernest Neumann — w Prusach Wschodnich, adwokat Sassa, b. prokurator, baron von der Ropp — w pow. poniewieskim. Na za pytanie, czy byli karani sądowo, niektórzy oskarżeni odpowiadali wyliczeniem kar administracyjnych, nałożonych na nich przez wojennego komendanta kraju Kłajpedzkiego. Kilku znowu zawahało się przy określeniu przynależności państwowej, jeden odpowiedział „Memellaender“...

Dosyć monotonna procedura sprawozdania generaljów zajęła całe siedmiodzienne pierwsze posiedzenie i kilka godzin nazajutrz. Resztę czasu dnia tego zajęło rozważanie wniosku obrony o rozdzielenie procesu na 4 odrębne sprawy: 1) organizacji CSA. (Sassa), 2) organizacji „Sovog“ (Neumanna), 3) zamachu na Jezutisa i 4) zamachu na Loopsa, oraz żądania osk. von der Roppa, który kwestjonował kompetencję Sądu Wojenne-

go, domagając się przekazania sprawy sądowi krajowemu w Kłajpedzie. Oba wnioski zostały przez Sąd odrzucone — i przystąpiono do zaprzysiężenia rzeczy znawców i świadków.

Odezytywanie aktu oskarżenia rozpoczęło się więc dopiero 17 grudnia rano i trwało 4 dni. Obejmuje on 528 stron druku i zawiera historję niemieckiej akcji irredentystycznej w kraju Kłajpedzkim od chwili przyłączenia go do Litwy.

Mówi więc o wstrzymywaniu kłajpedzian przed wyjazdem do Niemiec i agitacją za przyjmowaniem obywatelstwa litewskiego w celu utrzymania niemieckiego, o **zpomogach, płynących z za Niemna, i dodatkach do pensji**, wypłacanych urzędnikom, sędziom, nauczycielom, o roli, jaką przytem odegrał konsul generalny Rzeszy w Kłajpedzie, wreszcie o **szkycowaniu na sierpień 1934 r. powstaniu**.

Wspomina dalej — o stanowisku niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej wobec zagadnienia kłajpedzkiego, powołując się na „Mein Kampf“ Hitlera, mowy Goebbelsa i inne wystąpienia, oraz o tworzonych na terenie Prus Wschodnich organizacjach, mających na celu przyłączenie kraju kłajpedzkiego do Niemiec, i o podobnych organizacjach w samym kraju.

Już w roku 1928 zostało utworzone tu tajne biuro propagandowe, a następnie również tajna sekcja partji narodowo - socjalistycznej, w r. 1933 ukazały się na widowni Christlich - Sozialistische Arbeitsgemeinschaft (C. S. A.) i Sozialistische Volksgemeinschaft, których łączność z partją narodowo - socjalistyczną jest — według aktu oskarżenia — niezaprzeczalną.

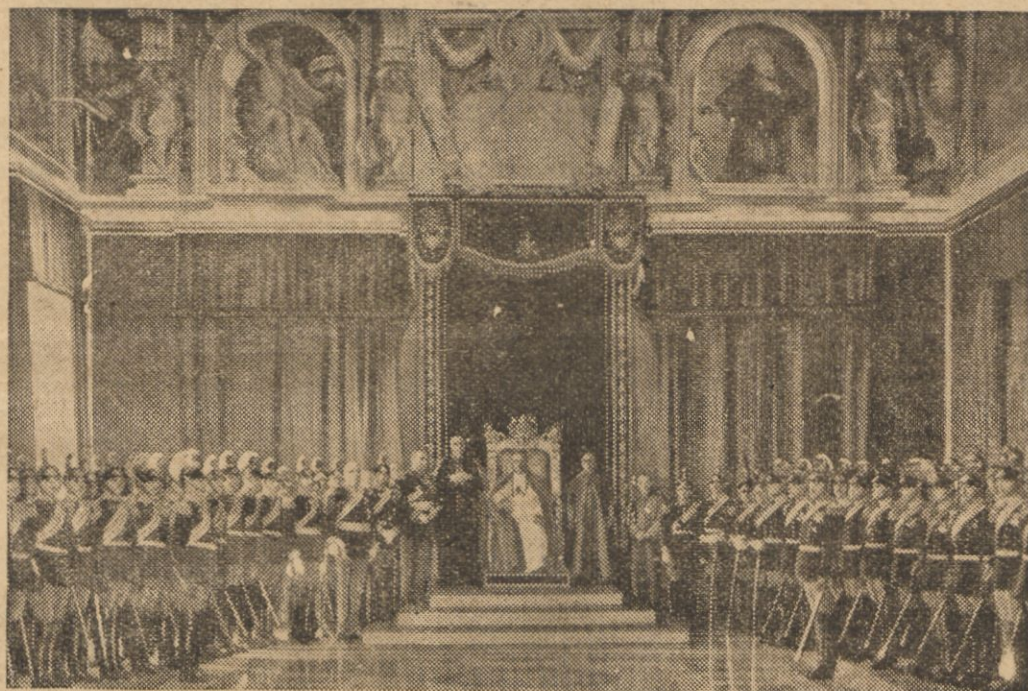
Akt oskarżenia zawiera dzieje wzajemnych stosunków obu organizacji, m. innymi fakty **odwoływania się do kierowników ruchu narodowo - socjalistycznego o rozstrzygnięcie sporów wewnętrznych**, odmalowuje ich działalność, zmierzającą do oderwania od Litwy kraju kłajpedzkiego drogą zbrojnego powstania, które było początkowo wyznaczone na 18 stycznia 1934 r., a następnie zostało odroczone do wiosny. W tym celu opanowano całe życie niemieckie i urzędy autonomiczne, w których na 1487 urzędników 861 należało do organizacji wyrotowych, organizowano i ćwiczone bojówki, a względem niewygodnych sobie osób stosowano akty teroru (zabójstwo Jezutisa i zranienie Loopsa).

Wszystkim 126 oskarżonym, z których 123 stawilo się na rozprawę, a 3 zbiegli do Niemiec, akt oskarżenia zarzuca **należenie do organizacji, których celem było oderwanie kraju kłajpedzkiego od Litwy i przyłączenie go do Niemiec**, co było im wiadomem; pozatem 7-miu z nich jest oskarżonych o zamach na Jezutisa i 2-ch — na Loopsa. 120 oskarżonym grożą kary do kary śmierci włącznie, pozostałym 6 do 8 lat ciężkiego więzienia.

Posiedzenia 21 i 22 grudnia zostały poświęcone zapytywaniu podsądnych, czy przyznają się do winy. Posypały się krótkie przeważnie odpowiedzi „Nein!“ i próby o pozwolenie na udzielenie wyjaśnień. **Tylko jeden oskarżony — Adam Molinnus, kierownik sekretariatu i referent prasowy „Sovog“ przyznał się do winy.**

Po przerwie świątecznej zaczęło się składanie wyjaśnień przez podsądnych, a od 7 stycznia nastąpią zeznania świadków. **Z. Niemeński.**

Uroczystości noworoczne w Watykanie



Reorganizacja związku szaulisów

KRÓLEWIEC, (Pat). Kowieński „Rytas“ donosi, że związek strzelców litewskich (szaulisów) ulegnie gruntownej reorganizacji.

Mają mu być powierzone w większym zakresie

zadania przysposobienia wojskowego, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej i inne związane z obroną kraju. W związku z tem w kadrach tej organizacji mają nastąpić zmiany personalne.

Ludzie Piłsudskiego

HEINRICH KOITZ, Männer um Piłsudski. Profile der polnischcu Politik. Wilt. gottl. korn Verlag Wrocław 1934 str. 288.

Niemcy są wzorem systematyczności w robocie. Ledwie zaciemniony od tyłu lat horyzont polsko - niemiecki rozjaśnił się, a już skrupulatność niemiecka der deut sche Hang zur Gründlichkeit, troszczy się o wyczerpującą znajomość stosunków polskich i jej rozszerzenie w opinji niemieckiej.

W Wrocławiu — chyba w związku z tamtejszym Instytutem wschodnio - europejskim — u tegoż Korna ukazała się książka Wilhelma von Oertzen, Alles oder Nichts — wszystko lub nie, walka o niepodległość w ciągu 125 lat, poczem Heinrich Koitz zajął się profilami polityków współczesnej Polski, najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Koitz ma dużo i najczęściej dobre wiadomości. Odnosi się wrażenie, że nie

pisze wszystkiego, co wie. W tem zaś co pisze jest ścisły i poprawny, nawet w anegdotach i niedyskrecjach. Więcej niż poprawny, bo bardzo przychylny jest jego stosunek do Polski i jej bohaterów. Jest wprost zastanawiające jak człowiek, który wygląda na zdecydowanego nacjonalistę niemieckiego potrafi wyobrazić z kolizyj, które mu niedaleka przeszłość nasuwa na każdym kroku.

Współpracownicy Marszałka Piłsudskiego defilują w galerji Koitz'a w porządku, określonym przez konstrukcję książki. Naprzód krąg Wielkich Zmarłych: Sulkiewicz, Wyrwa - Furgalski, Hołówo, Skwareczyński, Pieracki. Ujmując nie pozbawione serdeczności wspomnienie des braven Hołówo.

Metodykę politycznej pracy Marszałka ma wedle Koitz'a ilustrować najtrafniej grupa: gen. Żeligowski, gen. Składkowski, wicemarszałek Car, gen. Stachiewicz. Ideę narodową wyrażają Prezydent Mościcki i marszałek Raczkiewicz. Kierujący dziś wielką, cały świat obejmującą organizacją Polaków zagranicą. Instytucja ta, „mająca wyraźny akcent imperjalistyczny“, jest powodem lekkiego niepokoju autora.

Walkę o władzę reprezentuje Bartel,

wielki przełom Sławek, drogę przez kryzys ekonomiczny Prystor. Twardy demokracja Bartel z przeszłości ślusarza i nie ustępliwiemi zasadami polityczno - ustrojowymi, nie cieszy się szczególną sympatją autora. Najlepiej bodaj wypadła sylwetka p^{plk.} Sławka, „jednego z niewielu mężów na wyżynach wschodniej Europy, którzy znaleźli wąską ścieżkę wiodącą od polityka do męża stanu i szczęśliwie ją przeszli“.

Nietuzinkowa jest również charakterystyka p^{plk.} Prystora. Spokój, zimna krew i powściągliwa małomówność kryją przed światem głębokie, ludzkie ciepło. Wylamuje się ono, zdaniem Koitz'a, niepowstrzymanie w jednej sprawie: gdy idzie o Wilno, ojczysty kraj, o wielki sen nawiązania litewsko - polskich tradycyj przeszłości (str. 125).

Chybione jest natomiast ujęcie roli marszałka Świtalskiego, z którego Koitz robi coś w rodzaju Goebbelsa. Z niemiłą przesadą i fantastycznym rozmachem maluje też propagandę przedwyborczą do Ciał Ustawodawczych przez kino, radjo, głośniki „na wszystkich rogach ulic“, reklamę świetlną i samoloty wojskowe (sic!) oblatujące najmniejsze wsi na wschodzie i południu Polski, gdzie drogi są złe. Tak udoskonalonej metody pro-

pagandy, doprowadzonej do szczytu sprawności i wyspecjalizowanej w Niemczech, długo jeszcze nie będziemy znali, co ma swoje ujemne, ale i dodatnie strony.

Gdy marszałek Świtalski stanowi w galerji Koitz'a „klamrę do ludu“, Janusz Jędrzejewicz zachowuje rzeczywistą rolę organizatora kultury, który dokonał przełomu ideowego w opornej dotąd dziedzinie oświaty i nauki, a przez ścisły kontakt z młodem pokoleniem i jego duchowem i społecznem tendencjami, stanowi siłę określającą najbliższego dziesięciolecia w Polsce.

Reprezentantem bieżącego programu politycznego, wrażliwego na zagadnienie roli i chłopa jest premier Kozłowski wraz z ministrami Kościalkowskim i Poniałowskim. Generałowie Sosnkowski, Rydz Śmigły, Wieniawa - Długoszewski i Orlicz - Dreszer są na obrazie Koitz'a przedstawicielami armji, ministrowie Miedziński i Matuszewski kontrapunktem opinji publicznej, Sieroszewski i Kaden Bandrowski pomostem ku przyszłości.

Jeden z najbardziej interesujących rozdziałów, poświęcony zagadnieniu polityki zagranicznej, osnuty jest około

Sterowce nad Atlantykiem

Z wiosną r. b. ma być podjęta stała komunikacja „zeppelinowa“ pomiędzy Europą a Stanami Zjedn. Am. Płn. Tak przynajmniej zapowiedział korespondent londyński „Evening Standard“ słynny dr. Eskener, w udzielonym ad hoc wywiadzie.

DR. ECKENER.

Hugo Eckener jest dziwnym człowiekiem. Ma dziś lat 67. W tym wieku zwykle przeżuwają bezzębne usta moczone w kawie bułeczki, podlewają pokojowe kwiatki i znużają swych młodszych bliźnich gładzą na temat swej młodości chmurnej, lecz niezawsze górnej. Hugo Eckener — przeciwnie. U schyłku swego życia dokonuje wyczynów, jakichby mu mógł pozazdrościć nie jeden młodzieniec. Przecież to właśnie w kilku ostatnich latach nazwisko niemieckiego konstruktora stało się głośnie na cały świat. Jego loty sterowców, jego pamiętne „Zeppelinflüge“ wysunęły dra Eckenera na czoło dzisiejszej aeronautyki. Nazwisko nieznanego starca brzmi godnie, obok nazwisk Lindbergha czy Byrda, Piccarda czy Lapidewskiego.

Zainteresowania dra Eckenera bynajmniej nie układały się jednolicie. Błędem byłoby mnie myśleć, że już od dzieciństwa rwał się on do wszytkiego, co się wiąże z powietrzem i lataniem. Nie podobnego. Tytuł doktorski uzyskał Eckener bez żadnego związku z zasługami na polu inżynierii, konstrukcji sterowców czy czegoś w tym rodzaju. Znany konstruktor jest doktorem filozofii. W młodości studj. ekonomję pol. i psychologję. Był uczniem wielkiego Wundta, lekarza, fizjologa i filozofa. Ukończenie studjów filozoficznych przyniosło Eckenerowi tytuł doktorski, a jednocześnie zwróciło jego zainteresowania w kierunku konstrukcji sterowców. Tej ostatniej sprawie zaczął się dr. Eckener poświęcać coraz bardziej, a wreszcie „wziął w nią z uszami“, tak, że rok 1911 przynosi mu ni mniej ni więcej jak stanowisko dyrektora Niemieckiego T-wa Lotniczego (Deutsche Luftschiffahrt A. G.).

W czasie wojny światowej dr. Eckener oddaje się do dyspozycji marynarki. Jako instruktor pracuje w wydziale lotnictwa morskiego.

Po wojnie znów powraca do umiłowanej pracy przy budowie i udoskonalaniu „zeppelinów“. W 1924 r. zostaje prezesem T-wa Budowy Sterowców. Odlatuje się etap światowego rozgłosu dra Eckenera.

SLYNNE LOTY.

Pierwszy lot, który rozstrzelił zarówno konstruktora jak maszynę odbył dr. Eckener w październiku 1924 r. do Ameryki Płd. Leciał na sterowcu „ZR III“.

Zachęcony powodzeniem, buduje dr. Eckener w następnych latach nowy typ sterowca „L. Z. 127“ na którym odbywa w paźdz. 1928 r. ponowny lot do Ameryki, a następnie — dookoła świata. Witany wszędzie z entuzjazmem, krzewi dr. Eckener ideję budowy sterowców i lotów sterowcowych również w innych krajach. Istotnie, Ameryka i Anglja zabierają się poważnie do pracy w tym kierunku. W Anglii jednak konstruktorzy nie stoją widocznie na wysokości zadania. Sterowce angielskie ulegały parokrotnie katastrofom, które pociągały za sobą liczne ofiary w ludziach.

WYWIAD Z „EVENING STANDARD“.

Jak wynika z wywiadu, udzielonego współpracownikowi „Evening Standard“ dr. Eckener planuje stworzenie w r. b. stałej komunikacji sterowcowej pomiędzy Europą a Ameryką Północną. Start miałby miejsce we Friedrichshafen (Niemcy) zaś lądowanie — w Lakehurst (U. S. A.). Lot z Friedrichshafen do Lakehurst trwał by — według obliczeń dra Eckenera — 55 godzin, zaś w kierunku odwrotnym — 48 godzin. Sterowce mogłyby się po drodze zatrzymywać w Anglii.

dwu osób: ministra Józefa Becka i Janusza Radziwiłła. „Ten młody oficer wszedł do świata dyplomacji jako osobistość o zupełnie nowych i nawskroś sympatycznych cechach, która różni się istotnie od tradycyjnych zjawisk świata konferencyj genewskich. Beck jest realnym politykiem i wohym od wszelkich uprzedzeń“. Poza dyplomatycznymi pochwałami można wyzuczyć nieklamane poważanie i żywą ciekawość przyszłości, którą rodzi „wielka gra polityki zagranicznej“.

Dokładnemu i precezyjnemu autorowi zdarzają się jednak potknięcia: gen. Dowbór - Muśnicki i POW., Polonia Restituta zamiast „Krzyża Niepodległości“, Virtuti Militari odznaczeniem za wojnę polsko - rosyjską, premier Prystor wpro wadził stałą instytucję „okrągłego stołu“ byłych premierów, odbywanego dwa, trzy razy do roku. Niedziatkowski uwięziony w Brześciu i t. p.

Oceny Koitz'a są naogół obiektywne, sumienne, oparte na poważnych studjach. Jest w nich wyraźny akcent szacunku i przychylności względem Polski. Bez względu na oficjalną tendencję książki, autora i sfery z której jego działanie

Nasępnie oświadczył konstruktor Anglikowi, że do lotów tych nie będzie używał „Hr. Zeppelin“, który posłuży do utrzymywania ciągłości komunikacji z Ameryką Południową. Do lotów Friedrichshafen — Lakehurst użyje dr. Eckener sterowca nowego, którego budowa w najbliższych miesiącach zostanie ukończona. Na tym nowym sterowcu odbędzie wpięć konstruktor dłuższy lot próbnny, poczem podejmie przelot nad Atlantykiem.

Po nawiązaniu stałej komunikacji sterowcowej z Ameryką Północną, dr. Eckener będzie

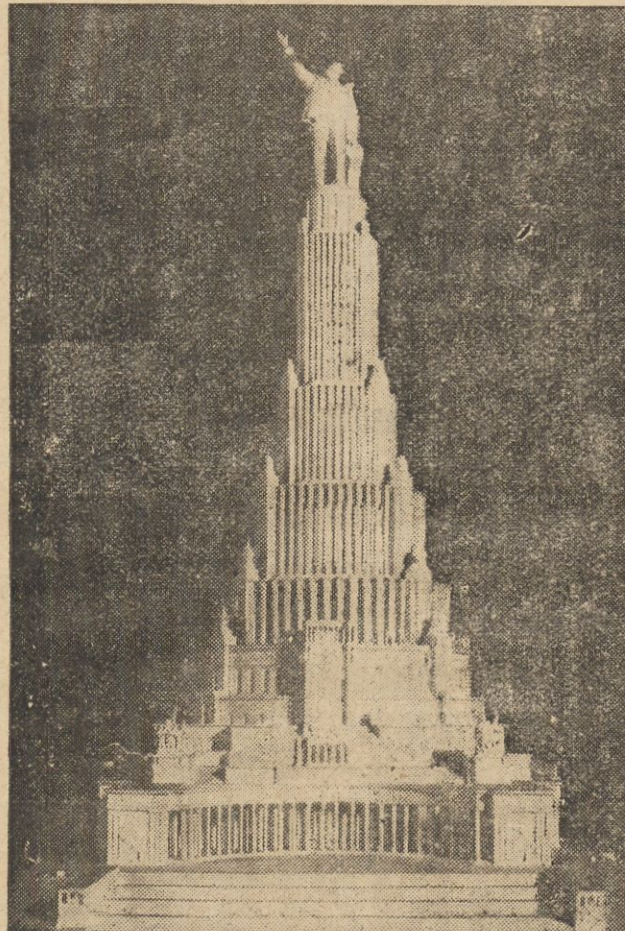
usiłował zorganizować stałą linię pomiędzy Europą a Indjami Holenderskimi.

Perspektywy są więc nader ponętne. Będzie się podróżowało wygodnie, znacznie wygodniej niż na statku, w luksusowo i przytulnie urządzonej kabince sterowca, siedząc na miękkiej otomance, mając książkę w ręku, zaś stolik z wazonikiem kwiatów przed oczyma. Żadnych wstrząsów, żadnych kolysań, ledwie dosłyszalny szum naciera. Szybkość 100 km. na godzinę. Perspektywy bardzo nęcące.

NEW.

Pałac Sowietów w Moskwie

Model mającego stanąć w Moskwie Pałacu Sowietów z posągiem Lenina na szczycie.



Splata zobowiązań obligacjami Pożyczki Narod.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przyjmował obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej w działach pożyczek budowlanych i długoterminowych Banku bez ograniczenia wysokości kwoty. Obligacje Pożyczki Narodowej będą w tym dziale przyjmowane na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 r. procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego i to zarówno krótkoterminowych, jak i gotówkowych amortyzacyjnych, na opłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego po terminie wyżej wskazanym, oraz na zapłatę zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych Banku, za czas do 31 grudnia 1933 r., t. j. włącznie z ratą, płatną dnia 31 grudnia 1933 r.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-ej wiecz.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

wychodzi oraz intencje, fakt pozostaje faktem. Jest nim liczenie się z Polską, jej znaczeniem, siłą i wartością. Jest prze to bardzo ciekawie i pouczająco spojrzeć w to niemieckie zwierciadło, które od czasu Dytmaza odbijało konterfekt Polski przeważnie niepocholebnie Von Oertzen z r. 1934 i Koitz są bez wątpienia zjawiskiem dodatnim na horyzoncie zaciemnionym przez niepewność gliwą propagandę przeciwpolską, pisarzy w rodzaju Waltera von Molo. W szczególności książkę Koitz'a, który nie ma za sobą tego niemiłego bagażu, jakim jest obciążony von Oertzen (książka „Das ist Polen!“ wyd. w r. 1929, i będąca właściwie paszkwilem na Polskę) należy wyróżnić jako bardzo solidny i pożyteczny wkład niemiecki do sprawy wzajemnego poznania, zrozumienia i zbliżenia dwóch sąsiadujących od tysiąc lecia narodów. Pożytek praktyczny tej książki po stronie niemieckiej polega na tem, że może ona być środkiem uczciwej, obiektywnej i dokładnej informacji o dzisiejszej Polsce. Uzupełnia przeto poważną lukę po tamtej stronie. H.

Z ograniczeniem do kwoty zł. 300 będzie B. G. K. przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej na splatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych procentów od pożyczek budowlanych z własnych funduszy Banku oraz zaległych procentów od tych pożyczek po dzień 31 grudnia 1933 r.

Prawo splaty obligacjami Pożyczki Narodowej zobowiązań spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych przysługuje członkom tych spółdzielni, przyczem stwierdzenie członkostwa będzie dokonywane na podstawie wykazów, sporządzonych przez spółdzielnię przy składaniu obligacji na splatę zobowiązań. Przelew obligacji w tych wypadkach powinien być dokonywany bezpośrednio na rzecz i na imię Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dziale kredytów krótkoterminowych Banku — obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane tylko na pokrycie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego znajdujących się w windykacji, płatnych najdalej 31 grudnia 1933 r., a nieprzekraczających kwoty zł. 1.000. Obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane po kursie, każdorazowo ustalonym przez p. ministra skarbu po 96 za zł. 100 im. wart. plus wartość kuponu bieżącego.

W końcu należy zaznaczyć, że prawo splaty wymienionych wierzytelności Banku przysługuje pierwonabywcom obligacji Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, na zasadzie wyroku sądowego lub przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej — o ile splata będzie dokonana do dnia 31 grudnia 1935 roku.

—o||o—

Produkcja złota we Francji

Według ostatnio ogłoszonych danych francuskie kopalnie złota produkują rocznie złota za 50 milionów franków. Jest to bardzo wiele, jeśli się zważy że kraje które znane są ze swych kopalń szlachetnego kruszcza, produkują znacznie mniej i tak np. Peru produkuje złota za 41 milj. frs. rocznie, Chili za 18 milj. frs., Kanada za 2 milj., Gujana za 28 milj. i Chiny za 25 milj. frs.

720 kilometrów w ciągu 4 godzin!

Elektryfikacja linii kolejowej Rzym—Medjolan, która będzie ukończona w lutym r. b., przewidyje puseczenie w ruch na tej magistrali pociągów pośpiesznych, które będą przebiegały dystans 720 kilometrów, dzielący oba miasta, w czasie 4 godzin i 20 minut. Będą to więc najszybsze pociągi w Europie, przebiegające około 180 kilometrów na godzinę. W ten sposób pobiją ekspresy Rzym—Medjolan rekordy dotychczasowe najszybszego pociągu angielskiego „Flying Scotsman“, który pędzi z szybkością 125 km. na godzinę.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Przeprowadzka świąteczna na miejscu

Trzeba przyznać, że w tępieniu różnych przywar biurokratyzmu osiągnęło się u nas wiele. Postęp i zdrowy rozum w ujmowaniu zagadnień życia, usunęły to, co się im przeciwstawiało z przeżytków po Austrii czy Rosji. Jednakże zdarzają się jeszcze i dzisiaj kwiatki, które z równym powodzeniem można cytować jako odstrasające przykłady w roku 1900, jak i w 35 lat później.

Pisano w dziennikach wiele o systemie mel-dunkowym który sprawiał ludziskom dużo kłopotu. Każdy kto zmienia mieszkanie, chociażby — a i tak się zdarza — czynił to, co dwa miesiące, musi wypełnić po dwie karty meldunkowe na każdego członka rodziny, przyczem karty te zawierają najprzeróżniejsze dane, które praktycznie przedstawiają dla władz mniej wartości, niż jeden przyzwyczajony odcisk palca.

* * *

A teraz proszę sobie wyobrazić taką rzecz. Mieszkam przy ulicy — dajmy na to — Mickiewicz, pod liczbą X, a liczbą mieszkania Ypsylon. Cały dom składa się — powiedzmy — z pięciu mieszkań.

Czas są takie, w których wskazane jest — jak się to mówi — nie popuszczać pasa, ale go zlekka chociaż starannie zacieśniać. Nie przeto dziwnego, że właściciel domu wykombinował sobie, że powinien z jakiegoś tam mieszkania zrobić dwa.

Każdy mu przyzna rację, skoro on uważa, że w tem jest interes. Jednakże po pewnym czasie powoduje to zmianę numeracji mieszkania.

A więc ja, który mieszkam — przypuśćmy pod numerem 11, mieszkam teraz pod 12-tym, gdyż jedno mieszkanie w międzyczasie przybyło.

Na zdrowy rozum dodaliby tam gdzieś, gdzie tę zmianę przeprowadzili literkę „a“ do numeru, zpisaliby to w książkach i byłby spokój. Jednakże nie tak myślą panowie z pod znaku świętego Biurokracego.

Ponieważ ja mieszkam pod numerem 11 a po oznaczeniu mego mieszkania przez gospodarza nowym numerkiem, zyskałem numer 12-ty a więc ja się przeprowadziłem. Skoro się przeprowadziłem z pod numeru 11-ego pod 12-ty, więc mam na nowo wypełnić karty meldunkowe.

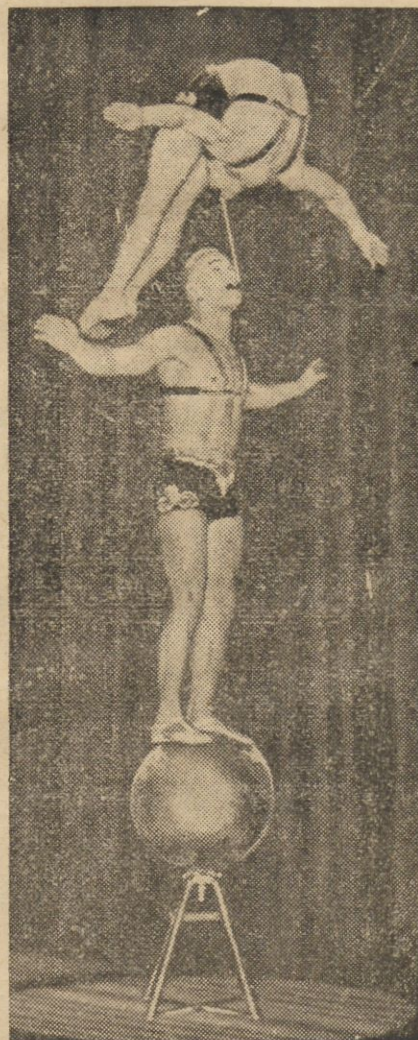
Niewiele tego jest, ledwie dziesięć. Dwie dla żony, cztery dla dzieci, dwie dla służącej i dwie dla mnie.

A wypełnić mam z najnajdrobniejszemi szczegółami. Gdybym się pomylił w jakimś szczególe spośród tych kilkunastu rubryk każdej karty, biada mi! W najlepszym wypadku będę pisał nową kartę, której nie otrzymuje się zadarmo.

Wszystko dlatego, że gdzieś ktoś miał za duże mieszkanie, bo przecież ja się z mego nie ruszyłem.

Nie jest to może wielki rekord światowy w absurdzie, ale taki sobie mały rekordzik wileński, to napewno jest. A trzeba go zapisać już na rok 1935. WEL.

Z CYRKU



KURJER SPORTOWY

Rewelacyjny sukces Ogniska K.P.W. nad Cracovią 3:2

Całe sportowe Wilno cieszy się wiadomością nadesłaną z Krynicy, że Ognisko KPW. jeszcze raz udowodniło, że jest drużyną pełną wartości sportowych.

Oto wczoraj Ognisko K.P.W. odniosło wspaniały sukces sportowy, zwyciężając jedną z najsilniejszych drużyn polskich Cracovię, która w hokeju typowa na jest na mistrza Polski.

Niestety Wilno, po gaffe ze strony PZHL. do mistrzostw nie zostało dopuszczone, a waleczy w turniejach towarzyskich o moralny tytuł mistrza i co ciekawsze, że z każdym dniem sława Ogniska KPW. rozchodzi się coraz szerzej.

Wynik wczorajszy z Cracovią 3:2 mówi nam wyraźnie, że decyzja P. Z. H. była krzywdząca. Ognisko skompromiowało panów siedzących przy zielonym stoliku.

Dajmy jednak im pokój, a przejdźmy do samego meczu.

Otóż wczoraj rozradowani gracze Ogniska nadesłali depezę z Krynicy, ciesząc się z wyniku. Radość drużyny była iście sportowa. Chłopcy nasi rozcałowali się wzajemnie, a dodać trzeba, że sportową grą zdobyli uznanie i poklask liczący nie zgromadzonych widzów.

Wczorajszy mecz między Cracovią a Ogniskiem był pierwszym meczem w turnieju międzynarodowym z udziałem już nie tylko drużyn krajowych, ale również z udziałem Wiener Eislanferlein.

Wszystkie drużyny podzielone zostały na dwie grupy. W pierwszej znalazły się: Cracovia, K. T. H. i A. Z. S. Poznań, a w drugiej Ognisko KPW., Warszawianka i Czarni.

Ognisko zwyciężając Cracovię wyeliminowało ją z dalszych walk półfinałowych i finałowych.

Zwycięstwo wilnian jest sensacją sportową. Mecz był nadzwyczaj interesujący, a gra bardzo żywa, stojąca na wysokim poziomie sportowym.

W poszczególnych terycjach wyniki były następujące (1:2), (1:0) i (1:0). Prowadzenie zdobywa Crocovia przez strzał Kowalskiego, a następnie Marchewczyk podnosi wynik do 2:0, ale tutaj Ognisko wzięło się do roboty strzelając kolejno w każdej z tereji po jednej bramce. Sta-

Rekordowy tydzień wypadków w Anglii

Tydzień świąteczny ubiegłego roku, a zwłaszcza poniedziałek wigilijny, zaznaczyły się w kronice nieszczęśliwych wypadków Londynu niezwykłą wprost liczbą ich. Liczba ofiar ruchu kołowego na ulicach stolicy Anglii wyniosła 49 osób zabitych i 1.221 rannych. Przeciwnie zaś tygodniowa wypadków na ulicach Londynu wynosi 25 do 30 zabitych i do tysiąca rannych. Ale nie tylko w Londynie wzrost olbrzymi ruchu ulicznego podczas Świąt Bożego Narodzenia stał się przyczyną ogromnej ilości nieszczęśliwych wypadków; w całej Anglii liczba zabitych wyniosła 160 osób, a rannych 4.305.

—o()o—

Wilki

Z powiatu wileńsko-trockiego donoszą, że w okolicach Oran, Porzecha i Marcinkańców pojawiły się stada wilków. Silny mróz i w związku z tym trudność zdobycia pożywienia sprawiły, że wilki stają się coraz zuchwalsze i ludność okoliczna ma niemal kłopotu w trosce o obronę inwentarza przed napaścią drapieżników.

W okolicach Marcinkańców wilki udusły zrebaka, należącego do włościanina Kazimierza Kruczki.

Walkę ze szkodnikami na szerszą skalę zamierzają podjąć oddziały miejscowego K. O. P-u.

Z.S.R.R. zakupuje trzode w Litwie

Jak podaje prasa litewska, do Kowna przybyło kilku sowieckich przedstawicieli handlowych w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie zakupu nowego transportu trzody chlewnej. Tym razem ZSRR. pragnie nabyć sztuki zarodowe oraz słoninowe, które mają być wysłane na Syberję. O ile transakcja ta dojdzie do skutku, około 2.000 — 3.000 kółchozów syberyjskich otrzyma trzode chlewną pochodzenia litewskiego.

Należy zaznaczyć, że przed niedawnym czasem pewna spółka eksportowa litewska zawarła umowę z przedstawicielstwem ZSRR. na dostawę przeszło 1000 krów, buhajów i cieląt. Wkrótce również mają być rozpoczęte rokowania w sprawie zakupu przez ZSRR. koni litewskich.

niszewski zdobył dwa gole, a Godlewski ustala wynik meczu 3:2.

Wilnianie wystąpili w następującym składzie: Wiro - Kiro, Żubr I, Godlewski I, Okułowicz, Godlewski II, Staniszewski, Nuszal, Żubr II, Andrzejewski i

prof. Weyssenhoff. Kierownikiem drużyny jest Andrzej Kisiel.

Gracze do Wilna przyjadą prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem, albo we wtorek rano.

Brawo Ognisko!

Ślizgawka w ogrodzie Jordanowskim



Ślizgawka w ogródku Jordanowskim na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Narciarze idą wzdłuż granicy

Sztafeta narciarska raidu wzdłuż Kresów Wschodnich zorganizowana przez Zw. Strzelecki, która w dniu 2 stycznia wyruszyła z początkowego etapu z Nowego Pohostu, przybyła tegoż dnia do Łużek, pow. dziśnieńskiego.

Wyżywieniem sztafety zajął się baon KOP-u z mjr. Kępińskim na czele.

Dnia 3 bm. o godz. 9 rano sztafeta wyruszyła w dalszą drogę do Ziabek. Spadły śnieg umożliwił dalsze kontynuowanie raidu na nartach. Sztafeta do Ziabek przybyła o godz. 16,20, przybierając 37-kilometrową trasę w ciągu 5

godzin 20 minut.

4 bm. sztafeta wyruszyła z Ziabek o godz. 8.40, przybierając do Głębokiego o godz. 16.40. Uczestników raidu powitał w Głębokiem przedstawiciel KOP-u, P. W. i Zw. Strzeleckiego. W dniu 5 stycznia sztafeta wyruszy do Budzławia w pow. wilejskim.

Biorąc pod uwagę 25 C. mrozu oraz brak na pewnych odcinkach śniegu, należy uważać dotychczasowe wyniki za bardzo dobre, tembardziej, że późne pojawienie się w tym roku śniegu uniemożliwiało trening.

Makabi z Berlina zawta do Wilna

W pierwszych dniach lutego w Wilnie ujrzymy ciekawy mecz bokserski między Makabi z Berlina, a reprezentacją Wilna.

Wczoraj WOZB wysłał do Łotwy od powiedz, że zasadniczo Związek Bokserski zgadza się na rozegranie meczu w Wilnie z berlińczykami, ale ma pewne zastrzeżenia co do kosztów. Sprawa ta będzie lada dzień uzgodniona.

Przedolimpijska rewja sił sportowych w Niemczech

W dniach od 20 stycznia do 3 lutego b. r. na olimpijskich terenach zimowych w Garmisch Partenkirchen odbędą się wielkie zawody w sportach zimowych o mistrzostwo Niemiec. Zawody te organizowane są na wielką skalę, stanowią bowiem przegląd przedolimpijski zawodniczych sił niemieckich, a dla zagranicy prezentować będą pierwsze zetknięcie z terenami olimpijskimi.

Godzi się nadmienić, że na wspomniane zawody przybywa ponad 40 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie — trzech Japończyków, po zatem: Francuzi, Włosi, Angliści, Polacy, Szwajcarzy, Czesi i t. d. Ponadto na zawodach obec-

nych będzie ponad 200 dziennikarzy niemieckich.

Godzi się nadmienić, że dziennikarze norwescy zapewniłi sobie zgóry specjalną obsługę telefoniczną z Oslo.

Organizacja obsługi prasowej na zawodach pomyślana została doskonale, ona też stanowić będzie próbę przedolimpijską. Widzowie, obecni w punkcie startowym biegów narciarskich informowani będą o przebiegu zawodów przez specjalną obsługę telefoniczną.

Zawody odbędą się w konkurencji międzynarodowej, przytem szczególnie biegi narciarskie cieszą się dużym powodzeniem wśród zawodników zagranicznych.

Rozpaczliwa i beznadziejna walka 60 górników o warsztat pracy

Około 60-ciu górników pozostaje od czwartku ubiegłego tygodnia w podziemnych korytarzach kopalni „Baška“ w Dąbrowie Górniczej, odmawiając wyjścia na powierzchnię. Korytarze w których przebywają górnicy, są dotąd oświetlone, a dozwolnili wzięli sobie za prawo — nawet ogrzany — dostatecznie im przez rodzinę.

Niewielka kopalnia „Baška“ zatrudniała około 120-tu ludzi razem z obsługą na powierzchni ziemi. Należy ona do małego przedsiębiorstwa, obecnie upadłego i zarządzanego przez syndyka masy upadłej. Pokłady węgla kopalni „Baška“ są na wyczerpaniu i prawdopodobnie wydobycie mogłoby odbywać się najwyżej do końca kwietnia r. b. Właściciele tej kopalni prowadzili eksploatację rabunkową, zaniedbując najprymitywniejszych nawet urządzeń zapobiegawczych.

Inspekcja górnicza wielokrotnie zwracała na

to uwagę, ale kopalni nie zamykano, nie chcą pozbawić zarobku górników. Właściciele „Baški“ skierowali odpływ wody z kopalni swej do szczytu sąsiedniej kopalni „Flora“, urządzonej technicznie lepiej. Po pewnym jednak czasie woda z kopalni „Flora“, po osiągnięciu pewnego poziomu zaczęła zpowrotem przelewać się do kopalni „Baška“, zalewając ją częściowo. Do smutnego położenia tej kopalni przyczyniła się więc zarówno siła wyższa, jak i zła wola jej właścicieli.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

CÓRECZKI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA MECZU.

Przybyły do Krynicy córeczki Marszałka Piłsudskiego Wanda i Jagódka. Obie były obecne wieczorem na meczu, obserwując z ciekawością przebieg gry.

MINISTER BECK PROTEKTOREM MISTRZOSTW.

Międzynarodowe narciarskie mistrzostwa akademickie, które odbyć się mają w dniach 1 — 3 lutego b. r. w Rabce organizować będzie Sekcja Narciarska krakowskiego AZS.

Zawody odbędą się pod wysokim protektoratem Pana Ministra Spraw Zagranicznych, Józefa Becka.

WIELKIE ZAWODY NARCIARSKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W Wilnie odbędą się 2 i 3 lutego wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo Polski Związku Strzeleckiego w narciarstwie nizinnym. Zawody przeprowadzać będą strzeżcy wileńscy na czele z kom. kpt. Henrykiem Königiem.

Zawody odbędą się w biegach i w skokach. Do Wilna przyjadą narciarze Zw. Strzeleckiego z całej „niziny“ Polski.

MISTRZ ŚWIATA TADEUSZ JAROSZ ZNOKAUTOWANY.

Mistrz bokserski świata w wadze średniej Polak Tadeusz Jarosz rozegrał w czwartek mecz z b. mistrzem świata, również Polakiem, Edwardem Risko, przegrywając przez techniczny k. o. w 7 rundzie. Mecz miał dramatyczny przebieg. Tadeusz Jarosz widocznie znajduje się w nieszczęśliwej formie. Risko bowiem miał zdecydowaną przewagę. Wszystkie rundy kończyły się na jego korzyść. Jarosz znalazł się aż 3 razy na deskach z tego 3 razy w pierwszej rundzie, a dwa razy w 6-jej.

60 ŁYŻWIARZY NA KURSIE SZKOLNYM.

Staraniem Kur. Szkol. w Wilnie został zorganizowany kurs jazdy figurowej na łyżwach, który zgromadził z całego terenu kuratorium wileńskiego 60 sportowców, którzy codziennie uczą się trudnych figur łyżwiarskich. Kurs prowadzi prof. R. Czyżewski na ślizgawce parku sportowego.

LIDA MIEĆ BĘDZIE PIĘKNY STADION SPORTOWY.

Dowiadujemy się, że na wiosnę 1935 roku w Lidzie zostanie już niemal całkowicie wykończony wielki stadion sportowy, położony opodal dworca kolejowego. Stadion buduje Zw. Strzelecki przy pomocy Komitetu Powiatowego WF., jak również przy pomocy wojska. Pracami kieruje kpt. Grzywacz.

REKORDY ŁYŻWIARSKIE KALBARCZYKA NIE BĘDĄ ZATWIERDZONE.

Jak donosiliśmy, najlepszy nasz zawodnik w jeździe szybkiej na lodzie, Janusz Kalbarczyk, w czasie niedawnego swego treningu na sztucznym torze lodowym w Wiedniu uzyskał wyniki lepsze od rekordów Polski na paru dystansach. Jak się dowiadujemy obecnie, wyniki te nie będą mogły być uznane jako rekordy Polski, gdyż uzyskane zostały na nieprzepisowym, za krótkim torze (333 mtr.).

WIELKIE ŚWIĘTO SPORTOWE DZIECI W SOWIETACH.

W dniach 6 — 10 b. m. odbędzie się w Moskwie wielkie święto sportów zimowych dla dzieci. Program święta przewiduje zawody w hokeju lodowym, przychem drużyny młodzieży rozegrają mistrzostwo Sowietów przy udziale zespołów: Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska i t. d. Poza to odbędą się zawody łyżwiarskie, narciarskie i strzeleckie.

Poradnik dla Chorych i Zdrowych

Miesięcznik poświęcony propag. zdrowia
Poznań, skrytka pocztowa 373
Prenumerata roczna Zł. 2.50.
Konto P. K. O. 205 834.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Maslejewskiej

Noworoczny rachunek sumienia

Przyzwyczajaliśmy się już dzielić swe życie na lata pracy, spędzane od wakacji do wakacji, od urlopu do urlopu.

Tymczasem... zaraz po „Gwiazdce“ przychodzi do nas Nowy Rok.

Gdy się coś zaczyna, coś kończy się jednocześnie. Chciałoby się uchwycić tę dziwną i obcą naszej psychice zmianę daty. Kto wie? może zrobić rachunek sumienia, pożegnać uczciwie stary, kalendarzowy rok.

Obecne czasy dla wszystkich, szczególnie zaś dla kobiet, są epoką doniosłych zdarzeń i niepojętych zagadek. Obok własnych cierpień, nadziei i zawodów każda z nas nie raz, lecz tysiąc razy stanąć musi przed tajemniczą historią, która przez całe stulecia odmawiała nam wszelkich praw, by też obdarzyć nas wyzwoleniem.

Jesteśmy wnuczkami tamtych kobiet. Znamy fakty.

Niewiasta rzymska, dla której jedyną drogą zarobkowania była sprzedaż własnego ciała, Średniowiecze, zakrywa jące pasem cnoty rozkwit swej prostytucji. Stosunki po wojnie trzydziestoletniej, gdy spowodowały wyłudnienia każdy Niemiec mógł mieć dwie żony. Jednocześnie kobiety utraciły prawo należenia do cechów rzemieślniczych i tem samem je wyparto ze wszystkich warsztatów pracy.

Przez siedemnaście wieków kobieta żyła tylko poto, by służyć ciałem przyszłym pokoleniom i mężczyźnie — i nie otrzymywała nic wzamian... chyba nadpis na grobie podobnej treści: „była pobożna i przedła“. Nie buntowała się przytem. Tego kobieta współczesna niezdolna jest zrozumieć.

Znamy dzieje ruchu wieku XVIII i XIX. Jesteśmy córkami tych kobiet. Swoboda, którą uzyskaliśmy nie jest stuprocentową, wyłączną zasługą naszych matek. Kapitalizm ułatwił dostęp do fabryki rzeszom kobiet, jako tańszej sile roboczej. Socjalizm w myśl swych wolnościowych zasad na sztandarach wyhaftował imię kobiety, jako przysiężnej obywatelki państwa. Pełnię praw osobistych i życiowych dała rewolucja rosyjska. O tem także współczesna kobieta musi wiedzieć.

Dla każdej jest jasne: swych praw te raz nie ustąpimy nikomu. Niedola kobiet była taką hańbą dla cywilizowanego świata, jakim było niewolnictwo. O co innego chodzi. Miljonom kobiet zezwolono mieć głos. Stoimy wobec wspinałego faktu i bynajmniej nie wie my, czy potrafimy wykazać pełnię swych możliwości. Miljony kobiet nie wyrosły jeszcze ponad poziom średniowiecznej prządki. Nieprzygotowane spotykaliśmy Nowy Rok.

Na alarm trzeb bić, na alarm. Życie nie będzie czekać na nas, znowu pójdzie mimo i wbrew naszej woli.

I ty i ja każda z nas, prawdziwa córka Kobiety, ma przed sobą ogromną, wiekową drogę do przebycia. Tysiące siostr naszych tu w Wilnie czeka na naszą pomoc. W najgłębszej, własnej naszej jaźni mieszka jeszcze niebezpieczna i niewolna natura kobieca, co chętnie wyrzeka się trudów i decyzji, nie buntuje się i szuka tylko spokoju.

Czasy dzisiejsze nie są spokojne. Czasy dzisiejsze są generalną próbą wszystkich kobiet, które potrafią, lub nie potrafią zdobyć sobie właściwe miejsce w świecie.

Inna jest nasza psychika — i właśnie tem większe jest nasze zadanie, bo nowe mamy wnieść walory i nową treść do pracy. Nie dziś, nie jutro, nie za rok damy rezultaty. Więkową była nasza bierność, potrzebny jest czas do rozkwitu. Nie wolno jednak opóźniać terminu! Co zrobiliśmy? Co jeszcze jest do zrobienia?

O tem każda kobieta musiała pomyśleć w dziwną noc sylwestrową. L. B.

„Kryzys feminizmu“

Tak zatytułowała swój artykuł wstępny w „Bluszczu“ p. Janina Strzelecka (15 grudnia). Z jej artykułu, jak i z „No woroceznego rachunku sumienia“ w naszej kolumnie widać, że obie autorki nie pozbyły się niedowierzania w stosunku do ruchu kobiecego „Czy kobiety w swej olbrzymiej masie nie są główną osłoją bez zduśnogo tradycjonalizmu, czy „zmoder nizowana dulszczyzna“ nie wydaje się nieuleczalną chorobą, na którą przeważnie zapadają kobiety“ — pyta pani Strzelecka. Zaraz też zrywa się energicznie do tropienia „pań Dulskich“. Ostrzega, że w naszych czasach nie siedzą już w domu, ale szukać ich należy „w kawiarniach, na posiedzeniach, zebraniach, w komitetach“. Autorka z jakąś pasją mówi o ich pracy społecznej i łzawem poświęceniu się za ojczyznę, o „tanim sentymentalizmie“ i „banalnej frazeologii“. Można by myśleć, że autorka osobiście zetknęła się z „histeryczną egzaltacją“, którą uważa za charakterystyczną dla Dulskich i wysłała mocno poparzoną. (Zresztą, kto wie, może każda egzaltacja człowiekowi „rozsądnemu“ wyda się „histeryczną“).

Bo autorka znajduje wśród kobiet i wyjątki „daltonizmem umysłowym nie obarczone“. Takie „rozsądne“ kobiety!

Ale dla ogółu ma tylko słowa potępienia. Jakież wady wytyka ogółowi? O — wiele. Np. — drobiazgowość, która u kobiet nazywa się sprostergawczością. Za wiść. Złośliwość i uciechę z cudzego niepowodzenia. Brak odpowiedzialności za słowa. Szablon w pracy zbiorowej. Nie docenianie cudzych zdolności. Zasadni czość. Fantastyczne doktrynerstwo. Przyklejanie sprawy kobiecej do każdego błędnego wydarzenia.

Pani Strzelecka ostrzega, że sprawa kobieca stała się sprawą ogólną, ludzką i czas przestać bronić indywidualnych pozycji oraz twierdzi, że córki nasze nie mają już ani krzyż, „feminizmu“.

Dowodzi, że feministki dalekie są od ideału. A ideał? To „kobieta człowiek, mądra, dobra i odważna“.

„Światu kobiecemu daleko do tego ideału, a wyjątki tylko potwierdzają regułę“.

Artykuł ten miał być dyskusyjny. W chwili gdy to piszę, przyniesiono mi Bluszczy, numer noworoczny, gdzie już ogłoszono na temat „kryzysu“ wielką ankietę. Tak. Ten artykuł zmusza do dyskusji.

Przeczytałam go bez gniewu, a mimo uznania dla talentu pani Strzeleckiej, po bliźliwie. Między słowami bowiem poczułam pulsowanie rozdrażnienia i jakąś ukrytą namiętność, wypryskującą w zdaniach, które autorka bierze w cudzysłów. Ta niemożliwość gniewna egzaltacja (właśnie) sprawia, że przez powagę niektórych myśli przebiega również falowanie temperamentu i traci się pewność, czy najpoważniejsze twierdzenia tego artykułu nie zrodziły się w bojowym uniesieniu zamiast w spokojnej rozprawie.

Muszę odpowiedzieć pani Strzeleckiej, że w myśl jej własnej zasady, wypowiedzianej w tym artykule nie szukałabym nazwy choroby naszej w „kryzysie feminizmu“, ale w „kryzysie człowieka“.

To, że kobieta przeżywa go i „razem“ i „osobno“ świadczy tylko o tem, że zbyt świeżą jest jej rola w społeczeństwie, aby już mogła zlać się w zgraną jedność.

Te złośliwości, zawiści, niepokoje, urazy, podejrzliwość i chore ambicje nie są wadami tylko kobiecemi. Świat kultu rałny w tej chwili cały jest skłócony. Sam się waha i oscyluje między sprzecznymi ideologiami. Powierzchnia jego fałuje od drgnień i syków wewnętrznych płomieni, powietrzem wstrząsa wicher kłótni w chwili gdy zawsze układni dyplomaci cedzą z wysiłkiem najpoprawniejsze wyrazy. Sami nie wiemy, jak się sprawy w ciągu najbliższych miesięcy ułożą, a kto może przewidzieć, jak wszystko w Europie będzie wyglądało za lat 10? Człowiekiem dzisiejszym wstrząsa niepewność. Jednocześnie w duszy jego budzi się poczucie, że trzeba koniecznie przewartościować wszelkie wartości. Niektóre stanowczo odnieść do składu rupieci. Inne znów odrzucić z kurzu i prze dyskutować. Historia napiera, czasu mało, idą już z każdym rokiem młodszy, niezadowolony i skłonny do gruntownej krytyki. Wszystko razem wytwarza niecierpliwy nastrój, zdolny do wszelkiego hazardu, gdyby nie było opatrnościowych autorytetów.

Nie można żądać, żeby kobiety nie uległy psychozie. Tak jak i wszyscy, są bardziej teraz nerwowe i podejrzliwe. Nie są przecież poza nawiasem społeczeństwa. W nerwowym nastroju wszyscy czepiają się drobiazgów, aby się wyładować. Mogą to uczynić i one w swoim zakresie. Piszę to wszystko w celu zaakcentowania, że ja sama również uznaję, że nie powinno być „sprawy kobiecej“. Mieści się ona w ogólnoludzkich ramach. Ale teraz jest okres przejściowy. Okres wszechświatowych wyborów. Głosowanie na nowego człowieka. Kobięta jest specjalnie i osobiście w obecnym społeczeństwie krzywdzona. Więc musi przemawiać i razem i osobno.

Może już się zbliża czas, gdy będzie uważała za obelgę wyłączenie jej sprawy ze spraw świata całego? Mimo należytego szacunku dla człowieka, nie możemy zaprzeczyć, że w tłumie odzywa się zwierzę, że tłum to zupełnie co inne go, niż osobny człowiek oraz odmienna jest jego psychologia. To samo też można zastosować (a mimo wszystko w złą godzonej formie) do tłumy kobiet. Jednak nawet tłum kobiet rozumie, że istnienie „sprawy kobiecej“ jest czemś cho robliwym i przejściowym, jest dowodem, że czas najwyższy bołączki uzdrowić.

Wszystko tęskni za nowym człowiekiem i za jakąś wielką sprawiedliwością. Być może jest ona nieosiągalna, ale droga do niej zawsze jest cudowna. Myślę, że zadaniem świadomych kobiet w obecnych czasach musi być wzmożona czujność nad wychowaniem przyszłych lepszych ludzi i odważne zajęcie wszelkich odpowiadających ich zdolnościom, stanowisk, na których są potrzebni uczciwi i bezinteresowni ludzie, zdolni zachować spokój i łagodność — niby lekarze wobec cierpiących. Że świat dzisiejszy cierpi — nie ulega wątpliwości. Naszą rzeczą jest nie zwiększać, ale zmniejszać jego cierpienia bez względu nawet na własne krzywdy osobiste. Więc nie „kryzys feminizmu“, ale „kryzys starego świata“ i tęsknota za nowym, w którym stanie się przyżytkiem uzbrojona feministka. E. K. M.

KRONIKA

— **Walne Zebranie ZPOK.** We czwartek 10 h. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ZPOK. (Jagiellońska 3/5 m. 3) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Grodzko-Powiatowego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) wybór delegatów na Nadzwyczajny Walny Zjazd w Warszawie.
- 2) sprawy organizacyjne.
- 3) sprawozdanie z posiedzeń Rady Opieki Społecznej w Warszawie.
- 4) dyskusja na temat „opieka zamknięta, a opieka w rodzinach zastępczych“.

Obecność wszystkich członków niezbędna. — **Oplatek Związku Legionistek Polskich.** W poniedziałek dnia 7 stycznia w lokalu Federacji PZO, odbędzie się tradycyjny oplatek Związku Leg. Polskich. Początek o godz. 18-ej. Zapisy na oplatek przyjmuje przewodnicząca Z.L.P. ul. Inflancka 13 m. 1.

— **Zebranie Referatu Prasowego ZPOK.** punktualnie o godz. 5.45 we śróde w lokalu ZPOK.

— **Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego** Zablokowanych Organizacji w rozszerzonym składzie odbędzie się we śróde od godz. 6 i pół do 8-ej w zwykłym lokalu ZPOK. (Jagiellońska 3/5 3.).

— **Gwiazdka dla dzieci członków Federacji P. Z. O. O.** Z inicjatywy Związku Legionistek Polskich powstał Komitet Gwiazdkowy, który organizuje dnia 12 stycznia Gwiazdkę Federacyjną dla dzieci byłych obrońców Ojczyzny.

Przygotowania do gwiazdki są w pełnym toku: próby Jasełek, chórów i tańców, klejenie wspaniałych ezapek, strojnych w fantastyczne gwiazdy, kwiaty i pióropusze, oraz napełnianie paczek słodyczkami. Wszystkie myśli i dążenia organizatorek idą w jednym kierunku — dać dzieciom jaknajwięcej radości. I tym, które przyjdą za biletami kuponami im przez zamożniejszych rodziców, i tym, którym nikt biletu kupić nie będzie w stanie — dzieciom bezrobotnych. Właśnie dla tych, często zziębniętych i niezawsze sytych dzieci członków byłych obrońców Ojczyzny pragnie Komitet Gwiazdkowy przygotować coś więcej prócz radości i słodyczy, coś bardziej praktycznego, jak, obuwie, ciepła bielizna, rękawiczki i t. p.

Niestety, do urzeczywistnienia tych zamiarów brak funduszy. W celu uzyskania ich Komitet urządza dnia 8 stycznia w Sali Konserwatorium Muzycznego Wielki Koncert Symfoniczno-Jazzowo-Rewjowy o niezwykle ciekawym programie.

Program koncertu, zarówno jak i jego cel powinien zachęcić każdego do poparcia tej imprezy.

Bilety można wcześniej nabyć w Cukierni Czerwonego Sztralla ul. Mickiewicza róg Tatarskiej, oraz w Kasie Konserwatorium w dniu koncertu.

Poświęteczne refleksje

Minął okres świąteczny. Za firanką przysło niegtem oknem można jeszcze tu i ówdzie zobaczyć ozdobne gałęzie choinek, ale już wymiata się osypujące się igliwie. Za kilka dni i choinki znikną. Niema czego zresztą żałować. Takie pokojowe drzewka przypominają trupy i dziwie się ludziom, którzy doznają uczucia radości na ich widok. Zapach świerku, kopeć świec — czyż to nie są drugie Zaduszki? Smutno. Opowiada się nieraz dzieciom bajeczki o tem, jak to choinka czuje się dumna, że ją zabrano z lasu i przystrojono pięknie. Ciekawe, dlaczego nie mówi się o tem jakby się ona czuła gdyby jej wogóle z lasu nie zabrano. Jeżeli choinki wogóle czują, więc czują się w pokoju tak dobrze jak misjonarz, którego murzyni zaprosili na ucztę wspaniałą w charakterze... pieczeni. Smutny jest los choinki. O ileż jednak smutniejszy w okresie świątecznym jest los kobiet. Kilka kufrów zameczy, słych można napakować literaturą opiewającą szczególnie wZięk świąt i związanych z niemi tradycyją. A na kogo rok rocznie spada ciężar wskrzeszenia tradycyji? Na kobiety i tylko na kobiety. Bowiem gdy chodzi o sprawy bardziej realne związane ze świątami, mężczyźni opuszczają front ażebym zdaleka, w pełnem niezrozumieniu codziennych trosk, krytykować w sposób niezwykle jadowity działalność niewiast. Ież to dowcipów wymyślono na temat bezładu przedświątecznego, osławionych porządków i t. p. „Usmażysz naturalnie ryby, no i barszcz z uszkami koniecznie, przecież to tradycyjnę“ — mówi mążulek do żony. Wyraziwszy zaś swe żądanie idzie na miasto gazety póczytać. A kobieta? Smaży się przy płycie cały Boży dzień o odpoczynku nie może być mowy, praca niewdzięczna i nużąca. I rzadko znajdują za nią kobiety uznania, chyba, że bułki czy piernik będą szczególnie smaczne. Naogół jednak usłyszą takie zda-

nie: „Co ty tam wciąż w kuchni przesiadujesz, daj spokój“. A gdy z kuchni wyjdą wcześniej, potem pretensje czemu takiej a takiej tradycyjnej potrawy niema.

W cichy grudniowy wieczór dusze ludzkie mogą się wznieść wysoko, poza materję. Kobiety zaś nie mogą sobie na to pozwolić. Zmęczone codziennem dreptaniem po kuchni pragną tylko spokoju a nagłe zaprzestanie biegania usposabia je dacej do snu niż do rozmyślań wyższego rzędu.

Es ist eine alte Geschichte — stara historia. Szarość dnia, drobnotki zasłaniają sprawy wielkiej wagi. Jakaż rada? Zrezygnować coś nie coś z balastu materialnych tradycyji na rzecz wartości duchowych. Świąta nie powinny być poświęcone wyżercę, a co za tem idzie uwieszeniem kobiet w kuchni. Napewno nie poto wymyślono świąta, żeby apteki w okresie świątecznym zarobiły więcej. Świąta w cywilizowanym społeczeństwie powinny stać się raczej okresem oderwanym od trosk codziennych, a nie ich pomnożeniem, niech przynajmniej podczas świąt mają kobiety czas pomyśleć o czemś innym niż pieczeń czy omlet lub piernik. J. M.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA
Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Wiadomości gospodarcze

Władze skarbowe uwzględnią interesy płatników

Dyrektor Związku Drobnych Kupców i Detalistów w Wilnie p. Segal odwiedził Dyrektora Izby Skarbowej p. Na wrockiego, z którym omówił cały szereg zagadnień podatkowych, aktualnych dla drobnego kupiectwa.

W pierwszym rzędzie została poruszona sprawa memoriału złożonego w swym czasie przez Związek Drobnych Kupców w sprawie zbyt wygórowanych norm przeciętnej zyskowności stosowanych dla branży spożywczej przy wymiarze podatku dochodowego. Dyrektor Izby zaznaczył, że w memoriale tym jest dużo słusznych momentów i że te wszystkie momenty zostaną uwzględnione przy rozpatrywaniu odwołań. Izba Skarbowa dąży bowiem do uwzględnienia wszelkich słusznych zarzutów kupiectwa, co do wygórowanych wymiarów podatkowych.

Następnie została omówiona sprawa podań t. zw. nowopowstałych przedsiębiorstw, którym z samego prawa nie przysługują ulgi przy wykupie świadectw przemysłowych. Jak wiadomo, okólnik dotyczy tylko tych firm, które zostały założone najpóźniej w 1933 r. Dyrektor oświadczył, że okólnik o ulgach przy wykupie świadectw przemysłowych traktuje sprawę tę bardzo liberalnie i wykazuje wyraźne tendencje ulżenia kupiectwu przy nabywaniu świadectw przemysłowych. Ponieważ indywidualne podania będą uwzględniane w ramach powyższego okólnika, jest rzeczą zupełnie pewną, że w miarę możliwości władze skarbowe pójdą kupiectwu na rękę i biorąc pod uwagę obecny ciężki stan drobnego kupiectwa postarają się każde podanie do kładnie zbadać i decyzję wydać po szereg gólowym materiale, co do charakteru danego przedsiębiorstwa. Decyzje władz skarbowych napewno się w tym wypadku nie miną z intencjami powyższego okólnika.

Pewna trudność się wyłania, co do sklepów aptecznych. Sprawa ta jest specyficzna dla Wilna, gdyż Wilno ma b. dużo drobnych składów aptecznych, właściciele których nie są w stanie wykupić III kat. handlowej świadectw przemysłowych, okólnik natomiast nie przewiduje większych ulg. Dyrektor Segal zwrócił uwagę na to, że w Wilnie istnieje b. dużo składów aptecznych mieszanych — apteczno-galanteryjnych i ap-

teczno-papierniczych, sklepy te spowodują sprzedaż niektórych artykułów aptecznych muszą nabywać wyższe kategorie świadectw przemysłowych, co jest dla nich b. uciążliwe.

Dyrektor Izby Skarbowej zaznaczył, że przy rozpatrywaniu indywidualnych podań właścicieli tych mieszanych przedsiębiorstw będą brane te momenty pod uwagę, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie sprawy te będą przychylne załatwiane.

Sklepy te mogą więc narazie wykupić miejsce kat. świadectwa przemysłowego, składając umotywowane podanie, w wypadku, gdy ich podanie zostanie odrzucone będą mogły nabyć bez kary odpowiednie świadectwo przemysłowe kategorii wyższej.

W sprawie wyznaczenia większego niż 7—10 dniowego terminu dopłaty do świadectwa przemysłowego w wypadku, gdy podanie o udzielenie zezwolenia na korzystanie z ulg zostaje odrzucone, Dyrektor Izby oświadczył, że tą sprawą się zainteresuje, gdyż istotnie kupiec, a prze-

ważnie drobnego kupiec nie może w przeciągu tak krótkiego okresu zebrać odpowiednich sum niezbędnych na dopłatę do wyższej kat. świadectwa przemysłowego i w miarę możliwości termin zostanie przedłużony.

Co do komisji odwoławczych to skład ich jest już obecnie ustalony — prezesem komisji odwoławczej będzie p. naczelnik Malinowski — urzędowanie komisji rozpocznie się z chwilą otrzymania odpowiednich zarządzeń od Ministerstwa Skarbu.

Pod koniec Dyrektor Izby nadmieniał, że postara się by urzędnicy skarbowi traktowali płatników uprzejmie i sprawy ich szybko i sprawnie załatwiali, wielki nacisk będzie kładł na funkcjonowanie rachuby, by nie narazić płatnika na straty, które mogą wynikać spowodu niedokładności i usterek w księgowości urzędów skarbowych. Władze skarbowe dążą bowiem wszelkimi siłami do usprawnienia administracji skarbowej. Cel ten będzie można teraz, po wejściu w życie nowej ordynacji podatkowej o wiele łatwiej osiągnąć.

E. S.

Obowiązek przedkładania Sądowi Rejestrowemu bilansu i inwentarza

W myśl obowiązującego Kodeksu Handlowego, a także stosownie do Rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dn. 1 lipca 1934 r. o rejestrze handlowym, kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu 3 miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans.

Osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu dwóch tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ, do tego powołany.

Jeżeli z mocy szczególnego przepisu prawa przedsiębiorstwo jest obowiązane składać w określonym terminie roczne bilanse władzy administracyjnej, równocześnie należy skutecznie przedstawić inwentarz i bilans sądowi rejestrowemu.

Dokumenty, przedstawione sądowi rejestrowemu winny być podpisane przez kupca, jak również przez księgowego, jeżeli on je sporządził.

Do przedstawionych dokumentów kupiec winien dołączyć **Odpis bilansu**, poświadczony w ten sam sposób przez kupca i księgowego i złożyć go w sądzie rejestrowym.

N przedstawionych oryginałach inwentarza i bilansu sąd rejestrowy poświadcza po podpisach kupca i księgowego fakt i datę przedstawienia dokumentów, odpis zaś bilansu zatrzymuje w aktach sądu rejestrowego.

Obowiązek przedstawiania inwentarza i bilansów sądowi rejestrowemu dotyczy inwentarza i bilansów sporządzonych na dzień 31-go grudnia 1934 r. i późniejszych.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś 1935 r.

widowisko sylwestrowe w 18 obrazach

Powstanie Izby handlowej Estońsko-Polskiej

Ostatnio została zorganizowana w Tallinie Izba Handlowa Esto - Polska. Izba ta napewno przyczyni się do nawiązania ścisłego kontaktu gospodarczego i ożywionej wymiany towarowej między temi dwoma sąsiadującymi krajami i wpłynie dodatnio na stosunki handlowe Estonji z Ziemiąmi Północno - Wsch.

Obrót towarowy Gdyni w r. 1934

wzrósł o 16 proc. w stosunku do roku poprzedniego

Według prowizorycznych obliczeń na podstawie codziennych biuletynów, wydawanych przez Urząd Morski, zamorski obrót towarowy portu gdynińskiego w ciągu r. 1934 wyniósł ogółem 7.185.500 tonn, a w tem w przywozie 991.100 tonn, w wywozie 6.194.400 tonn. Analogiczne cyfry dla r. 1933 były: 6.105.870 tonn, 870.700 tonn i 5.235.160 tonn. Procentowo zatem wzrost obrotów w stosunku do 1933 roku wyraża się: w przywozie 11,5 proc. w wywozie 18,3 proc. i w ogólnym ruchu 16 proc.

Do powyższego należy doliczyć jeszcze obrót przybrzeżny i drogą wodną z krajem, który za rok ubiegły wyniósł około 125.000 tonn, tak, że łączny obrót portu gdynińskiego wyniesie około miljonów 300 tysięcy tonn.

Związek handlu morskiego w Gdyni

W tych dniach powstał w Gdyni Związek Handlu Morskiego, który ma na celu wymianę towarową i popieranie ekspansji gospodarczej z polskiego obszaru celnego i ma oprócz swoje prace głównie na kompensacyjnym handlu towarowym z krajami zamorskimi. Do Związku przystąpiło kilkanaście importowo-eksportowych firm gdynińskich. Najliczniej reprezentowane są branże śledziowa, owocowa i towarów kolonialnych.

Na pierwszym zebraniu plenarnym, które odbyło się w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dokonano wyborów zarządu nowego Związku.

Eksport dębiny do Anglii

W ciągu 10-ciu miesięcy r. b. wywieźliśmy do Anglii dębiny około 58.000 tonn. Wobec skurcze na się zachodnich rynków zbytu na dębiny, w szczególności Niemiec, Francji, Szwajcarii, Belgii i Holandji, rynek angielski nabiera dla nas szczególnego znaczenia. W latach 1931-33 nasza dębina napotykała na angielskim rynku na silną konkurencję, natomiast rok bieżący pod względem eksportu dębiny na rynek angielski był dla nas dość korzystny.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

36

Na Czerwonej Przełęczy

Skreślił w jeden zaulek, a potem w drugi. Wpadł jak burza do kilku magazynów. Poczynił szereg zakupów, i wcale nie oglądając nabytego towaru, polecił odesłać wszystko do hotelu. A w dwie godziny później prywatny samochód — ta sama wytworna mała limuzynka, którą Brachwicz niedawno w Warszawie omal nie przejechał Ireny, z szybkością, napewno o wiele przekraczającą granice dozwolone, pędziła ku rogatkom miasta, wioząc wszystkich uczestników owej wyprawy filmowej.

Dziwna to była wyprawa. Zwarjowana. Przecież w tych szarych, zakurzonych walizkach, przytroczone do karoserji, nie znalazłby się napewno żaden z przyrządów, służących do filmowania. Nie było nawet aparatu. Przpominająca go kształtem długa paka, złożona troskliwie na kolanach dwóch pań, które rozpięły si ę wygodnie w obitym szarym zamszem wnętrzu limuzynki, zawierała tylko trzy dalekonośne strzelby myśliwskie, zaopatrzone w lunety — broń, jaką zabierają tylko myśliwi, udający się do Afryki na grubego zwierza.

A obie panie również nie miały w swej powierzchowności nic, co by mogło wróżyć im choćby jakie takie powodzenie na srebrnym ekranie. Miał rączkę wuj Cezary. Pia Veroni napewno nie nadawała się zupełnie do odtworzenia roli słodkiej Aliny, a Rita Nervi nawet ze znacznej odległości nie mogła przypomnieć

tragicznej wdowy po „ostatnim z Kirkorów“ — majestatycznie pięknej Balladyny.

Artystek o takiej powierzchowności nie angażował dotąd napewno nawet najbardziej zwarjowany reżyser filmowy. Chyba do farsy. Zachowanie obu, ruchy i mowa wreszcie, nie miały w sobie nic kobiecego, lecz przeciwnie posiadały wszelkie cechy męskie.

Pia Veroni, przytrzymując grubą łapą ciężką pakę, leżącą na jej kolanach, śmiała jednego papierosa za drugim, opowiadając przytem swej koleżance niekoniernie cenzuralne anegdotki. A Rita Nervi, gdy tylko smochód minął rogatki, zwróciła się do Brachwicza, pytając grubym basowym głosem:

— Słuchaj, Tadzio. Czy nie uważasz, że jest zbyt gorąco i że możnaby już nareszcie zrzucić te nasze głupie kieciki?

ROZDZIAŁ VII.

Latopis czerńca Swetozara.

Znaną to rzecz, że każdy, lub każda z aspirujących do zaszczytnej i częstokroć wcale intralnego zawodu artysty filmowego, powziawszy niezłomne postanowienie ukazania tłumom swej zjawy na srebrnym ekranie, zaczyna od obmyślenia sobie pseudonimu. Dobry pseudonim przecież to jakby połowa powodzenia. Im jest dźwięczniejszy i łatwiejszy do zapamiętania, tem szybciej wówczas bezimienny legion przyszłych wielbicieli i wielbierek wyróżni swą ulubienicę czy ulubienca z pośród powodzi różnych Gret Garbo i Ramonów Novarro, których tyle namnożyło się od czasu, gdy pierwszy reżyser ryzykant puszczał w ruch korbę swego mało udoskonalonego aparatu.

Niema się więc czego dziwić, że dwaj atletycznie zbudowani młodzieńcy, Tomek Poskrobko i Władek Bujny, kiedy Tadeusz Brachwicz zaproponował im wzięcie udziału w jego wyprawie filmowej w charakterze gwiazd ekranu i to koniecznie płci nadobnej, przedewszystkiem wybuchnęli wesołym śmiechem, potem powiedzieli sobie, że żadna praca nie hańbi, a w chwilę później przedstawili już swemu przyjacielowi, który miał stać się odtąd ich szefem, dwa piękne i ogromnie dźwięczne pseudonimy.

Aprobata nastąpiła ntychmiast i Tomek Poskrobko — jasny blondyn o pucołowatej, nieco jeszcze chłopięcej twarzy, stał się Ritą Nerwi, a Władek Bujny — ciemny szatyn z niebieskimi oczami, które urzekły wszystkie studentki na wydziale, przeobraził się w demoniczną wampiryzę jako Pia Veroni.

Ktoś zdośliwy mógłby zarzucić, że dwaj akademicy, którzy z krygodną lekkomyślnością wzięli na swe barki obowiązki ponad miarę powierzchowności i natury, niezbyt wiele włożyli inwencji w swoje noms de guerre. Taki złośliwiec dopatrzyłby się napewno w obu sztucznych nazwiskach italskich związku z zawodem, któremu każdy z wynalazców zamierzał poświęcić się w najbliższej przyszłości, po opuszczeniu na zawsze murów uniwersytetu Jana Kazimierza. Tomek Poskrobko false Rita Nervi studjował przecież medycynę, a Władek Bujny, wcielony chwilowo w postać Pii Veroni, był pilnym słuchaczem farmakologii. Obaj zaś byli serdecznymi druhami i wspomagali się wzajemnie w każdej potrzebie. Tak samo weronał wspomaga nerwy, a znów nerwy samem swem istnieniem uzasadniają konieczność istnienia weronału.

(D. c. n.)

Nowy dom ludowy w Łyngmianach

6 bm. w niedzielę w miasteczku granicznym Łyngmiany odbędzie się rozdanie w tych stronach uroczystość poświęcenia domu ludowego, wzniesionego z inicjatywy i staraniem kierownika tamtejszej szkoły powszechnej i działacza społecznego Marjana Święcickiego, przy czynnym udziale i poparciu moralnym i materialnym okolicznej ludności litewskiej, bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz.

Nowy dom ludowy otrzymuje nazwę domu im. Marszałka Piłsudskiego.

W akcie poświęcenia uczestniczyć ma starosta powiatowy, oficerowie KOP. i goście z Wilna.

Przy domu ludowym w Łyngmianach wzniesiona jest remiza strażacka. Miejsca straż ognia, której prezesem jest również p. M. Święcicki, szczególnie wydatnie przyczyniła się do budowy domu pracą i środkami pieniężnymi. Warto podkreślić, że członkowie straży rekrutują się z pośród ludności litewskiej i żydowskiej.

Wewnątrz domu urządzono okazałą świetlicę, która będzie ogniskiem pracy miasteczkowych organizacji społecznych. Dom znajduje się w odległości niepełnej 50 metrów od granicy.

—o()o—

Zjazd nauczycielstwa litewskiego

Jak krótko podawaliśmy w poprzednim numerze 30 i 31 grudnia roku ub. w sali gimnazjum litewskiego odbył się walny zjazd członków Litewskiego Związku Nauczycielskiego. Na zjeździe przewodniczył Piotr Wajtulonis, obowiązki sekretarza pełniła Walerja Czepulisówna.

W pierwszym dniu wygłosili referaty: W. Dasis o językoznawcy Budze, W. Matujza o działalności oświatowej na wsi, A. Wałajtis o młodości i starości nauczyciela, P. Ancewiczowa o aktualizacji i korelacji w nauczaniu dzieci i K. Jaura o sporcie.

Referaty wywołały ożywione dyskusje. Niemal wszystkie, wysunięte przez prelegentów myśli znalazły aprobatę i uchwałę zastosowania ich w życiu praktycznym.

Jednocześnie załatwiono sprawę lokalu związku. Uchwalono wynająć nowy lokal, gdzie będą się mieścić biuro i biblioteka związku.

W drugim dniu prezes T-wa „Rytas“ ks. Czybiras wygłosił referat o walce z analfabetyzmem na wsi litewskiej. Zjazd uchwalił dołożyć wszelkich starań w kierunku krzewienia oświaty wśród młodzieży wiejskiej.

Po referatach i dyskusji prezes związku W. Martinkenas odczytał sprawozdanie zarządu. Sprawozdawca scharakteryzował warunki, w jakich zmuszony był pracować związek przez cały rok i przedstawił, co związek przez ten czas zdziałał. W ciągu roku zwiedziano instytucje naukowe w Wilnie i wzorowe gospodarstwa rolne w okolicy. Latem zorganizowano akademję ku czci 30-lecia odzyskania państwa. Zarząd związku utrzymywał ścisły kontakt z oddziałem święciańskim. Wobec podwyższonej składki członkowskiej, zarząd z uzbieranych sum znacznie rozszerzył bibliotekę, nabywając szereg dzieł naukowych i literackich w języku litewskim.

Po sprawozdaniu odbyły się wybory zarządu. Prawie cały dotychczasowy zarząd został ponownie wybrany, dzieląc się następująco obowiązkami:

Prezes — Wincenty Martinkenas, wiceprezes — Wincenty Matujza, skarbnik — Piotr Wajtulonis, sekretarz — Jan Jankowski i bibliotekarz — Kazimierz Kriwialis.

Ponieważ w roku bież. upływa 10 lat od chwili powstania związku, zjazd uchwalił ponadto ku upamiętnieniu tej daty wydać okolicznościową jednodniówkę. Członków zobowiązano do udzielania wszelkich danych statystycznych, do łączących się z tym.

—o()o—

Podatki płatne w styczniu

W styczniu 1935 r. płatne są następujące podatki: 1) do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu grudniu 1934 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-jej kategorii i przemysłowe I i V-jej kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2) do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek nadzwyczajnego podatku do dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu grudniu 1933 r.; 3) do 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wygodzeń za najemną pracę potrącony przez służbowodawcę w ciągu grudnia 1934 r.; 4) do 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 grudnia 1934 r.; do 20 stycznia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia 1935 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Uzasadniony pesymizm

„Nie poradzisz, trzeba wracać na Łukiszki“

Wczoraj późno wieczorem dozorca domu nr. 6 przy ul. Subocz w chwili gdy gasił światło na klatce schodowej, spostrzegł nieznanego osobnika, ubranego w drogą futro z dużym węzłem w ręku.

— Co pan tu porabia? zapytał podejrzliwy dozorca.

— Wracam od Maryski, zabrzała odpowiedź, która niezgo dozorecy nie wyjaśniła.

Powziawszy przypuszczenie, że ma przed sobą złodzieja, dozorca usiłował zatrzymać go. Wówczas nieznamy rzucił mu pod nogi trzymany w ręku węzeł, zaś sam czempredziej wyskoczył na ulicę i zaczął uciekać.

— Trzymajcie złodzieja!

Pościg za włamywaczem trwał dość długo, wreszcie jednak naddbiegły policjant zatrzymał go i odstawił przy pomocy dwóch wojskowych do I Kom. P. P.

Jak się okazało, w ręce policji wpadła „gruba ryba“.

Był to zawodowy złodziej Michał Dardwejn,

znany w światku złodziejskim pod przezwiskiem „Słynny Tadek“.

Jak zatrzymany sam zeznał, przedostał się on do mieszkania p. Stanisławy Szejewej, zapa kował węzeł garderoby, poczem włożywszy na siebie na płaszcz, drogą futro właściciela mieszkania, usiłował ułotnić się. Przeszkodził mu jednak dozorca.

Dardwejn ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Przybył do Polski przed 8 laty z Litwy i od tego czasu dokonał szeregu kradzieży z włamaniem. Ostatnio odbywał karę czterechletniego więzienia i zwolniony został z Łukiszki w wigilję Bożego Narodzenia.

Odrzucając po odzyskaniu wolności „Słynny Tadek“ zorganizował szajkę złodziejską, na której czele dokonał szeregu kradzieży. Występ przy ul. Subocz był jego ostatnią w tym sezonie wyprawą.

Aresztowany złodziej przyznał się do wszy skiego a kończąc swoje zeznania dodał pesymistycznie.

— Nie nie poradzisz, trzeba wracać do swe go legowiska na Łukiszkach.. (e).

Złodziej — donjuan

Przystojna pani podbiegła do przechodzącego ul. Wielką posterunkowego i wskazując na elegancko ubranego przechodnia zawołała:

— Panie pasterunkowy, proszę zatrzymać tego jegomocia. Jest to poszukiwany przez policję złodziej.

Policjant zatrzymał eleganckiego pana i odstawił go do Wydziału Śledczego. Jak się okazało, był to poszukiwany przez policję zawodowy

złodziej A. Brejman, który wyspecjalizował się w okradaniu niewiast. Przystojny i elegancki Brejman zawierał zazwyczaj znajomości z niewiastami i okradał je. W ten sposób dokonał aż 6 kradzieży w ciągu ostatnich trzech tygodni. Rubryka ta byłaby zapewne znacznie pokażniejsza, gdyby nie powściągliwość niektórych poszkodowanych.

Brejmana osadzono za kratami. (e).

KRONIKA

Sobota
5
Styczeń

Dziś: Emiljanny

Jutro: Trzech Króli

Wschód słońca — godz. 7 m. 44

Zachód słońca — godz. 3 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 4/I — 1935 roku.

Ciśnienie 766

Temp. średn. — 18

Temp. najn. — 24

Temp. najw. — 16

Opad —

Wiatr połudn.-wsch.

Tend. barom. — zniżkowa

Uwaga: — pochmurno.

— Przewodnictwo pogody według P. I. M.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Chmurno i silne mrozy. Umiarkowane wiatry z południa — wschodu i południa.

MIEJSKA

— WILJA wczoraj stanęła.

— Nowy preliminarz budżetowy miasta. W ciągu bież. miesiąca radziecka Komisja Finansowa ma przystąpić do rozpatrywania projektu nowego preliminarza budżetowego na r. 1935/36. Po rozpoczęciu nowego budżetu przez Komisję finansową i uzupełnieniu poprawek przez Magistrat budżet wpłynie na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

W roku bieżącym należy liczyć się z wczesniejszym uchwaleniem preliminarza.

Zaznaczyć przy sposobności należy, że jak można wnioskować z dotychczasowych wpływów, budżet bieżący zamknięty zostanie nietylko bez deficytu, ale nawet z nadwyżką. Zaslugę tego pocieszającego faktu przypisać należy najdalej posuniętyemu oszczędnościom po stronie wydatkowej budżetu.

— DZIURA W CALEM. Mieszkańcy ulicy Starogrodzińskiej oddawna kotalali do magi stratu o oświetlenie ulicy. Magistrat wreszcie próby łaskawie wysłuchał i wczoraj roboty instalacyjne zostały zakończono. Na Starogrodzińskiej zapłoną lampy.

Ale mieszkańcy tej ulicy nie są zadowoleni o cóż chodzi?

Oto odcinek ul., długości ok. 200 m., otoczony rowami, którą b. wiele osób przechodzi po wodę, nie został oświetlony. Dwa końcówce słu py oświetleniu stanęły od siebie w odległości jednej piątej kilometra. Między nimi niema przewodów. Niema lamp. Ciemno.

Najgorzej na tej koncepcji wyszedł właściciel posesji Nr. 8 p. Mateusz Sienkiewicz, którego posesja znalazła się właśnie w tej wyrwie. Chciałby doprowadzić elektryczność do swego domu i nie może, bo musiałby stawiać słupy na własny rachunek. Kogo dziś stać na to?

— REWIZJA W LOMBARDZIE MIEJSKIM. Zakończona została rewizja w lombardzie Miejskim, przeprowadzana przez specjalnie wydelegowaną komisję z Warszawy. Protokół rewizji skierowano do komisarza Komunalnej Kasy Oszczędności, gdyż miejski zakład lombardowy podlega kompetencji wileńskiej komunalnej kasy oszczędności. Jak się dowiadujemy, rewizja nie ujawniła poważniejszych usterek.

— W związku z silnymi mrozami czas służby policjantów na otwartym powietrzu ulegnie skróceniu. To samo dotyczy wartowników wojskowych.

Wszystkich wartowników zaopatrzoneo w ciepłe buty, kożuchy i czapki kominiarki.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 4 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parzyste Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości. w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	I standart 700 g/l	14.50	15.—
„	II „	670	—
„	„	745	—
„	„	720	—
O w i e s	I „	490	13.25 — 13.75
„	II „	470	12.25 — 12.75
J e c m i e Ń	I „	655	15.50 — 16.—
„	II „	625	14.75 — 15.25
M ą k a p s z e n a	gatunek I—C	28.75	29.25
„	„	25.75	26.—
„	„	21.25	21.75
„	„	17.—	17.75
„	„	12.—	12.50
„	„	23.50	24.—
„	„	21.—	21.50
„	„	15.—	15.50
„	„	15.50	16.—
„	„	18.—	18.25
S i a n o	„	6.—	6.50
S ę k i e t	„	3.50	4.—
Siemię lniane b. 90% f co st. załad.	„	45.50	46.50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	„	2340.—	2380.—
Targaniec gat. I	„	1140.—	1180.—
Len standardyzowany:	„	„	„
trzepany Wołożyn basis I	„	1560.—	1600.—
„ Miory sk. 216.50	„	1470.—	1510.—
„ Traby za 1000 kg.	„	1560.—	1600.—

dyr. Izby Rzem. K. Młynarczyk. Po krótkiej wspólnej modlitwie i przetłumaniu się opłatkami przemówił ks. Mościcki, poczem przystąpiono do wieczery, przygotowanej przez nowopowstałe Koło Pań zw. Cechów. Szczególną działalność przejawiały panie Siemaszkowa, Piotrowska i Aramowiczowa.

W miłej atmosferze przy stole wigilijnym przemawiali p. p. W. Piotrowski, dyr. Młynarczyk, ks. Mościcki, W. Jankowski, prezes P. Hermanowicz, M. Oszurko, Kędziński, St. Hermanowicz, Aramowicz, gościnnie gospodarz L. Siemaszko i inni. Poruszono sprawy religijne i ogólnie rzemieślnicze. Stwierdzono potrzebę zespolenia całego rzemiosła, organizując podobne towarzyskie imprezy.

Życząc wzajemnie wesółych Świąt zebrani mistrzowie rozeszli się posileni na ciele i duchu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— WSZECHŚWIATOWA KONFERENCJA SJONISTÓW I REWIZJONISTÓW W KRAKOWIE. W następnym tygodniu odbędzie się w Krakowie wszechświatowa konferencja sjonistów rewizjonistów (grupa Żabotyńskiego). Na konferencji będą obecni delegaci państw europejskich i pozaeuropejskich.

Z Wilna wyjeżdża na tę konferencję Mgr. Raczko — prezes Rady Okręgowej Rewizjonistów, Dr. Cymbler — nac. kom. „Brith - Hachajel“ i Rimini — członek zarz. org. wileńskiej.

Na konferencji będzie między innymi omówiona sprawa ustosunkowania się rewizjonistów do obecnej egzekutywy sjonistycznej.

ROZNE

— NIE WYSYLAĆ PIENIĘDZY W LISTACH. We wszystkich urzędach i agencjach pocztowych wywieszono zostaną ogłoszenia, przestrzegające publiczność przed wysyłaniem pieniędzy w listach zwykłych i poleconych, gdyż zaginięcie w ten sposób przesyłanych pieniędzy poczta nie bierze na siebie odpowiedzialności.

— KARY ZA WYKROCZENIA. W ciągu ub. roku władze ukarały za bójki i awantury przeszło 1100 osób. Poza to około 2000 osób uległo karze za inne wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

— Nowe 2-złotówki. W b. tygodniu pojawiły się na rynku pieniężnym pierwsze zapasy nowych monet 2-złotowych wybitych przez Mennicę Państwową. Nowe 2-złotówki opatrzone są wizerunkiem Marsz. Piłsudskiego.

W najbliższych dniach ukaza się również nowe 5-złotówki tego samego typu.

— STEMPOWANIE KSIĄG DOMOWYCH. Związek właścicieli średnich i drobnych nieruchomości podaje do wiadomości, że urzędy skarbowe przedłużyły termin ostempowywania ksiąg domowych do 8 stycznia 1935 roku. Tylko księgi ostempowane będą przyjmowane jako dowody dla wymiaru podatku.

— HERBATKA TOW. KRAJOZNAWCZEGO. Dnia 5 stycznia o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 herbatka zapoznawcza dla członków i sympatyków P. T. K. oraz dla uczestników wycieczek pod hasłem „Wilnianie poznajcie Wilno“. Zapisy na herbatkę w Orbisie i przy wejściu. Wstęp 50 gr.

— II WYCIECZKA TOW. KRAJOZNAWCZEGO. Odbędzie się w niedzielę dn. 6 stycznia na wystawę Tow. Wł. Artystów Plastyków. Zbiórka w ogródku przed katedrą o godz. 11 min. 45 bez względu na pogodę.

— WCZORAJ WYJECHAŁA DO GRODNA WYCIECZKA DZIENNIKARZY wileńskich i korespondentów pism zamiejscowych, celem zapoznania się z obzem pracy skoszarowanej młodzieży bezrobotnej. Wycieczkę zorganizowała wileńska dyrekcja kolejowa z inicjatywy władz wojskowych.

— NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ NA ULICY. Starostwo wydało polecenie policji aby ze względu na porządek w mieście nie pozwałała furmankom i saniom wiejskim, dającym na targ, zatrzymywać się na ulicach i dokonywać tam sprzedaży drzewa i t. p. Pojazdy te winny być skierowywane bezpośrednio na rynki.

ZE ZWIĄZKÓW I STÓW.

— Oplatek Związku Cechów. W ub. niedziele Związek Cechów zorganizował po raz pierwszy wspólną wieczery wigilijną. Zebrali się około 50 delegatów wileńskich cechów oraz przybyli zaproszeni goście: ks. Al. Mościcki i

RADJO

WILNO

SOBOTA dnia 5 stycznia 1935 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przgl. prasy. 12.10: „Znane marsze“ koncert. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Utwory Saint-Saensa. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. ode. pow. 15.45: Najnowsze nagrania. 16.30: Dwa słuchowiska dla dzieci: 1) „Tatuś w drodze“; 2) „Jak bury kotek Jezuska uspił“; 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy“; 17.50: „Sztuka obcowania z ludźmi“ odczyt. 18.00: Przgl. prasy roln. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Cezar Franck—Sonata na skrz. i fortep. 18.45: „Kobieta pracująca w Rosji sowieckiej“ reportaż Janiny Miedzińskiej. 19.00: Pieśni w wyk. Czesławy Perenson. 19.20: „Ostrów wielkopolski“ odczyt. 19.30: Pieśni St. Moniuszki w wyk. Stefani Grabowskiej. 19.45: Progr. na niedzielę. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Los — bohaterem dramatu“—szkie liter. 22.00: Konc. rekl. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Łoża Szyderców. 23.35: „Echa dawnych dni“; 24.00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 6 stycznia 1935 r.

9.00: Sygnał czasu i kolenda. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. 9.55: Program dzienny. 10.05: Muzyka religijna. 10.30: Transm. naboż. obrządku ormiańskiego. 11.45: Muzyka religijna. 11.57: Sygnał czasu. — 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: „Ulg“ od łożeniowe w rolnictwie“; 12.15: Poranek kolend. 14.00: Godzina życzeń. 15.00: „Jak to Trzy Króli chodzili po Wilnie“ — gawęda Ciotki Albinowej. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: „Dzień Bożego Narodzenia 1631 r. na rzece Paranie“; 16.20: Recital Śpiewaczy Eug. Maja. — 16.45: „Legenda o Zamku Warszawskim“ pog. dla dzieci starszych. 17.00: Radjowa szopka Bettelejska. 17.50: „Paderewski“; 18.00: „Teatr Wyobraźni“ — Sen o Sezamie“; 18.45: „Towa rzystwo przyjaciół młodzieży“; 19.00: Audycja żołnierska. 19.25: Recital fortepianowy. 19.45: Program na niedzielę. 19.50: Feljton aktu alny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“; — 21.00: Na wesolej łwowskiej fali. 21.30: Wiad. sportowe. 21.45: „Ze świata radjowego“; 22.00: „Zaliczka“ — pogaduszka mejszagołska“; wygl. Leon Wołhejko. 22.15: Obrazek słuchowiskowy „Wierna służąca“; 22.25: „W perskim ogrodzie“; Lehmann. 23.00: Wiad. met. 23.05: Muzyka tan.

Dr. med. Cholem

Urolog.

(Choroby narządów moczowych)
Zawalna 22, tel. 383. 12—2 i 5—7.

Teatr i muzyka

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś w sobotę dn. 5 stycznia b. r. o godzinie 8-ej w. premjera — „ROSKOSZNA DZIEWCZYNA“ — kapitalna komedia, pełna dowcipu i humoru, w prze róbce Juljana Tuwima, z ilustracją buzyzną Ral fa Benatzky'ego. W rolach głównych wystąpią N Wilińska, Z. Stachowiczówna, M. Węgrzyn i J. Kersen.

— UWAGA! — Teatr Miejski na Pobulance wydaje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bezrobotnych. Zgłaszać się do administracji od godz. 7 wiecz.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. — WYSTĘPY J. KULCZYCKIEJ „R. 1935“ WIDOWISKO SYLWESTRÓWE. Dziś wraca na repertuar widowisko sylwestrowe, na treść którego składa się melodyjna operetka Gilberta „We soła forteca“, niezmiernie dowcipne obrazki i skecze, oraz wieniec numerów tanecznych. Prawdziwą okrasą wieczoru są pełne nastroju pieśni Janiny Kulczyckiej. Udział w wieczorze bierze cały bez wyjątku personel teatru Lutnia.

— POPÓŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA. Wobec wielkiego powodzenia jutro o godzinie 4 po poł. grana będzie wartościowa operetka Straussa „Zemsta Nietoperza“. Ceny miejsc niższe.

— „BAL W SAVOY“ PO CENACH ZNIŻONYCH. W poniedziałek najbliższy ujrzymy rekordową op. Abrahama „Bal w Savoy“ z J. Kulczycką w roli markizy. Ceny niższe.

— JUBILEUSZ LEONA WOŁHEJKI. Kasa rozpoczęła sprzedaż biletów na jubileusz L. Wołhejki, który się odbędzie w sobotę dn. 12 b. m. Wystawiona będzie „Magja“ komedia w 3-ach aktach K. G. Chestertona. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety do nabycia w kasie zamawiają „Lutnia“.

— BRONISŁAW GIMPEL, skrzypek światowej sławy wystąpi w sali Konserwatorium jutro w niedzielę 6 bm. Przy fortepianie K. Gimpel. Bilety do nabycia w skl. muzycznym „Filharmonia“, Wielka 8.

—o(o)—

Likwidacja pasożytnictwa rynkowego

W ciągu dnia wczorajszego funkcjonariusze policji śledczej zatrzymali znowu na rogatkach miasta oraz na rynkach szereg złodziei kieszonek i wozowych, których osadzono w aresztach policyjnych.

Systematyczna akcja policji zmierzająca do całkowitego wyptępienia pasożytnictwa rynkowego, dała już ładne owoce. Hość kradzieży wozowych znacznie się zmniejszyła.

Również walka z oszustami rynkowymi prowadzona od kilku tygodni przy pomocy urzędowania nagłych wypadów policyjnych na rynki miejskie przyniosła już wcale ładny wynik. Hość meldunków o oszukanej działalności „profesorów“ do gry w „trzy blaszki“, „czarna-czerwona“ i t. d. zmalała bardzo znacznie. (c).

Kina i filmy

„FEDORA“.

(Kina Casino).

Słynna sztuka Wiktora Sardon „Fedora“ — posiada treść, nadającą się doskonale do transmitowania jej na ekran. Tragedja kobiety, która chce zemścić się na mordercy ukochanego człowieka — dowiaduje się że zamordowany narzeczony był botrem i która pokochała tegoż mordercę, i musi go stracić — jest mocna i przekonywująca. Rolę Fedory — gra Marie Bell, którą pamiętamy z filmu „Wielka gra“. Nie jest ona odpowiednią artystką dla stworzenia roli silnej, głęboko czującej kobiety. Doskonała artystka teatralna — Marie Bell traci w filmie. Zbyt sztuczna w każdym geście trochę rozlana i raczej apatyczna — nie przekonywa widza gra. Rolę mordercy Jaryszkina — księcia Ipanoff — odtworza Ernest Ferny, również bez większego przekonania.

Pomimo nieodpowiednich odtwórców i szablonowej reżyserji — film robi wrażenie. Można powiedzieć że talent Wiktora Sardon przełamał wszelkie dotychczasowe produkcje francuskie i wyszedł z „opresji“ obronna ręka. „Fedora“ na scenie wywiera niewątpliwie większe wrażenie jest więcej jednolita skondensowana. Ale i film jest niewątpliwie dobry odbija się bardzo korzystnie od szablonowej tandety filmowej.

Nad program — przykrótki, tym razem, ale dość ciekawy dodatek PAT'a oraz dodatek Paramounta „Gwiazdy radja“.

A. Sid.

„MASKARADA“.

(Kino Helios).

Przedwojenny Wiedeń, tak fotogeniczny, jak nim tylko ta stolica naddunajska być potrafi. Na tle pięknych bałwów prawdziwie — wiedeńskich lokali, całej huczej zabawy karnawałowej, pięknych, przedwojennych toalet, rozgrywa się niezbyt skomplikowana, ale bardzo zwięźle zbudowana fabuła filmu. Lekkomysłna dama z towarzystwa (Hilda von Stolz) wymyka się z bału, by pozować zdolnemu, popularnemu malarzowi (Wohlbrück), którego pracownię otacza aureola najrozmaitszych płóteczek, dwuznaczników i domyślników. Malarz maluje damulke w kostiumie, składającym się z... maski i pięknej mufki, wygranej dopiero na balowej loterii. Rysunek trafia przypadkowo do pisma ilustrowanego, mufka zostaje rozpoznana!... Skandal towarzyski zażegnano jednak zwięźle, ale przypadkowo wpłyną została w tę całą wątpliwą historję — młoda panią (Paula Wessely), naiwna i niewinna, jak to na amantkę filmową przysłało. Ta zdobywa z miejsca serce niepoprawnego uwodziciela — malarza, ku ogromnemu zadowoleniu wszystkich zdradczonych lub zagrożonych małżonków — wiedeńczyków. Nie obeszło się to, naturalnie, bez tragedji; pada nawet strzał, zresztą — prawdziwie filmowo — nieszkodliwy (śmiertelne strzały w filmach trafiają wyłącznie niepionów, i wogóle wszelkiego rodzaju „czarne charaktery“). Koniec — jest prawdziwie — happy-end'owy. Zraniony bohater,

ulożony dla różności w oranżerji — powraca do zdrowia w ramionach swej ukochanej. Cała ta, na pierwszy rzut oka banalna historia, podana jest nam przez słynnego reżysera wiedeńskiego — Willy'ego Forsta z takim artyzmem, wycełowaniem każdego szczegółu i smakiem, że obraz o niebo przerasta zwykły szablon filmowy. Widzimy tu szereg dowcipnych pomysłów. Doskonale są wykorzystane efekty dźwiękowe, np. śmiech poszczególnych osób ilustrowany głosem zwierząt (kwik wieprza towarzyszy śmiechowi opasłych jegomościów, gdakanie kur — plotkowaniu kumoszek etc.). Sceny masowe (bal, knajpa) — pulsują życiem mają rozmach i nastrój. Willy Forst z niemiejszą maestrią kieruje artystami. Olga Czechowa, doskonała artystka filmowa — wygląda pięknie i gra — doskonale. Patrząc na jej subtelna twarz nie chce się poprostu wierzyć, że kobieta ta zbliża się do pięćdziesiątki. Czechowa stanowczo znalazła krynicę wiecznej młodości! Młoda debiutantka, Paula Wessely, posiada niezbyt ładną, ale sympatyczną twarz. Bardzo dobrze i z wielkim umiarem gra Wohlbrück wytwornego malarza — uwodziciela. Podkreślić należy również niezwykle gustowne wnętrza i bogatą wystawę filmu. Jest to niewątpliwie jeden z najlepszych obrazów tegorecznej produkcji wiedeńskiej.

Złóż datek na powodzian!

OFIARY

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. Józef Karczewski złożył, za pośrednictwem naszej Redakcji, na rzecz najbardziej potrzebujących 5 zł.

P. major Laszkiewicz POW. na gwiazdkę dla dzieci spalanej szkoły powszechnej Nr. 20 złożył w redakcji 10 zł.

Strzał z ukrycia

Marianna Spanowska z kol. Popiszki gminy podbrzeskiej pow. wil.-trocki, doniosła policji, że gdy przejeżdżała furmanką ze swym mężem Jakóbem przez wieś Rudejki została zraniona wystrzałem w głowę. Spanowska podejrzewa o dokonanie tego czynu paru osobników, którzy odgrazali się jej mężowi.

Splonęła wieś

We wsi Kucewice pow. oszmiański, pożar strawił domy i szereg zabudowań gospodarczych tamtejszych mieszkańców Morducha Łaskowa, Jana Olechnowicza, Adama Woronkiewicza, Antoniego Woronkiewicza, Edwarda Zdanowicza, Stanisława Emiljanowicza i Bronisława Pietrycha. Splonęły również tegoreczne zbiory. Wysokości strat narazie nie ustalono.

Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie pieca w domu Łaskowa.

REWJA | Dziś i codziennie 2 przedstawienia: o godz. 5.30 i 8-ej, w niedzielę i święta 3 przedst. o godz. 4, 6.30 i 9. Arcywes. mozaika komediowo-rewjowa p. t. w 18 obrazach z udziałem całego zespołu, w programie biorą udział **Adam Ojał i Pola Szmarówna.**

REWJA | CENY MIEJSC: BALKON 25 GR., PARTER 54 GR. Premjera! W niedzielę 6-go stycznia o godz. 2.30 po poł. (Trzech Króli)

PANI | DZIŚ! **EMIL JANNINGS**

urocza SYDNEY FOX i komik BERNARD ARMAND w najwspanialszym filmie wiedeńskim **365 ŻON KRÓLA PAUZOLA** Realiz. A. Granowskiego, reżysera moskiewskiego „Chudożestwiennago Teatru“
Ogromna wprost bajeczna wystawa! Muzyka! Najpiękniejsze kobiety!
Nad program: Najnowsze dodatki. Pocz. o g. 4-ej, w dniu św. od 2-ej. Sala dobrze ogrzana
Czytajcie jutro nasze ogłoszenie! Ciekawa zapowiedź!

HELIOS | WKRÓTCE rewelacyjny film rosyjskiego reżysera OZEPA p. t. „AMOK“ według noweli Stef. Zwelga
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w niedz i święta od g. 2-ej
Czołowy kapitalny film produkcji europejskiej **FILM, KTÓRY NIE POTRZEBUJE REKLAMY**
W roli głównej **Olga Czechowa** oraz kwiat główna **Olga Czechowa** i towarzysząca wiedeńskiego świat. sławy śpiewaczki. Reż. Willi Forst

CASINO | Dziś pocz. o g. 2-ej. Najnowszy przebój sezonu. Wielki film erotyczny z życia carskiej Rosji p. t. **FEDORA**
w-g. głośniejszej sztuki Wiktora Sardon. W roli głównej Marie Bell. Film mówiony w języku rosyjskim i francuskim. Tajniki rosyjskiego dworu cesarskiego. Film, który poruszył oba kontynenty. Nad program: Najnowsze dodatki. Sala dobrze ogrzana.
WKRÓTCE film nad filmy p. t. „WYSPA SKARBÓW“ z Wallace Beery i Jackie Cooper.

OGNIKO | Dziś film nad filmy! Wzruszający dramat kobiety—szpiega p. t. **MATA HARI**
W rolach głównych **Greta Garbo i Ramon Nowarro**
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów T-wa Browaru „Szopen“ w Wilnie S. A. odbędzie się w dn. 27 stycznia 1935 roku o godz. 19 w lokalu Zarządu T-wa w Wilnie przy ulicy Sierakowskiego 18. Porządek obrad: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansu o raz rachunku strat i zysków za rok op. 1933/34 i powzięcie odnośnej uchwały. 2) Kwitowanie władz Spółki z wykonania obowiązków. 3) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarzu wydatków na rok op. 1934/35. 5) Upoważnienia dla Zarządu. 6) Wolne wnioski akcjonariuszów.

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie instalacji światła elektrycznego w dwu budynkach U. p. t. Sokółka.

Termin przetargu dnia 14 stycznia 1935 r. o godz. 12.
Blizsze szczegóły ogłoszone w „Monitorze Polskim“ Nr. 298 z dnia 29. 12. 1934 r.

Pokój lub dwa
w centrum miasta, od frontu
potrzebne na biuro
Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Wileńskiego“

Do wynajęcia
2 mieszkania
4 pokoje z kuchnią
i 3 pokoje z kuchnią
z wszystkimi wygodami po gruntownym remoncie.
Plac Napoleona 8—6
O warunkach dowiedzieć się u dozorcę lub telefon 188

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM
ul. Królewska 7—13
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

2 pokoje
ciepłe, słoneczne, z oddzielnym wejściem
DO WYNAJĘCIA
Bakszta 8, m. 5

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szp. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTOR Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA Maria Lako rowa
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasłńskiego 5-20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprawiła się
Zwierzyńiec, T. Zana,
na lewo Gejcyminowską
ul. Grodzka 27

Ostatnia nowość!

FABRYKA
„FORTUNA“
CZEKOLADKI
„Kawa Mrożona“
Sztuka 5 groszy.

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się
na Orzeszkowej 3—17
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmet.,
usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągrzy

Ceraty, Kalosze, Wojtok, Brezent
poleca
„CERATGUM“
Wilno, Rudnicka 2

Kupię dom w Kolonji Kolej.
Oferty pisemne proszę składać w Administr. pod „Dom“

Za POKÓJ
pomoczymy (pomogę) w zakresie gimnazjum matem. przyrodniczego lub humanistycznego. Zgłosz: Poznańska 3-4 Chmielewski

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

